Dziś: Lekarz Domowy -- Z Przyrody i Techniki

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 9 marca 1936 Nr. 69

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

W Czechosłowacji spokojnie oceniają wystąpienie Hitlera

Praag 8.3. PAT. Wydanie prowincjonalne pism przynoszą krótkie i naogół spokojne oceny dzisiejszej mowy Hitlera.

„Ceskie Slovo" podkreśla, że Hitler zaproponował zawarcie paktów o nieagresji państwom, znajdującym się na wschód od Niemiec, nie wyłączając Litwy. Nie zacytował on wprawdzie Czechosłowacji, ale należy przypuszczać, że propozycja niemiecka dotyczy zarówno Czechosłowacji, jak i Austrji. Oświadczenie Hitlera — pisze dziennik — jest niewątpliwe początkiem długich narad, które się obecnie rozpoczną. *Informacje, jakoby niektóre kraje poczyniły już kontrzarządzenia, są nieprawdziwe.* Rządy państw europejskich zwołują narady na niedzielę, a nawet dopiero na poniedziałek, z czego wynika, że powstałych spraw nie będzie się załatwiało na gwałt. Dalej dziennik pisze, że prawnicze uzasadnienie postępowania niemieckiego nie jest właściwe.

Cały świat z pewnością jest gotów do rozważenia propozycyj, które prowadziłyby do prawdziwego utrwalenia pokoju. Błędne jest jednak pod względem psychologicznym zagajanie takich rokowań przez akt jednostronny. O ile chodzi o propozycję, by także ze strony francuskiej utworzono strefę zdemilitaryzowaną, to należy przypomnieć, że *Francja olbrzymim nakładem wybudowała tam pas umocnień.* Wszystkie te sprawy trzeba będzie załatwić ze spokojem i rozwagą i z wiarą, że przez spokojne postępowanie uda się przezwyciężyć trudności chwili obecnej.

„Narodni Politika" stwierdza, że z traktatów pokojowych pozostały w mocy już tylko klauzule, dotyczące granic, ale są one najważniejsze w każdym traktacie pokojowym. Dlatego też Hitler podkreślił, że nie chce żadnych zmian terytorjalnych, *a zatem także i w kierunku Austrji, krok Niemiec nie jest żadną niespodzianką, ani też żadnem wielkiem wydarzeniem, chyba tylko prawniczem.* Trzeba zupełnie spokojnie zastanowić się nad odpowiedzią dla Niemiec.

WE WŁOSZECH MILCZĄ

Rzym. 8.3. PAT. Prasa włoska powstrzymuje się narazie od komentowania przemówienia kanclerza Hitlera, ograniczając się do objektywnych sprawozdań z reakcji, jaką przemówienie to wywywołało w Paryżu i Londynie. Wobec takiego stanowiska prasy trudno powiedzieć, jak postąpi rząd włoski wobec wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji.

—o-§-o—

Wojska francuskie nad Renem

Paryż 8.3. PAT. Agencja Havasa donosi z Belfortu: Wczoraj wieczorem przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności w rejonie Belfortu. W dniu dzisiejszym mają być wysłane wojska do francuskiej strefy nadreńskiej.

—o-§-o—

Także uniwersytet nowojorski nie weźmie udziału w jubileuszu hitlerowskim

Nowy Jork 8.3. ŻAT. Rektor uniwersytetu nowojorskiego Wordborrn Chaste w oświadczeniu prasowem stwierdził, że najprawdopodobniej z ramienia tego uniwersytetu nikt nie będzie uczestniczył w uroczystościach jubileuszowych uniwersytetu w Heidelbergu. Pismo „Yale Daily News" donosi, że większość profesorów tego uniwersytetu wypowiaad się stanowczo przeciw wzięciu udziału w uroczystościach uniwersytetu heidelbrskiego.

Zgon ministra wojny w Abisynji

Abbis Abeba. 8. 3 PAT. Zmarł tu w podeszłym wieku ras Mulugetta, abisyński minister wojny.

* * *

Abbsi Abeba, 8. 3. PAT. Przed trybunałem cesarskim odbył sçi proces kilku dowódców z armji rasa Desta, którzy nie spełnili należycie swych obowiązków podczas odwrotu tej armji. Jeden z oskarżonych Fitaurari Addema, skazany został na karę śmierci.

WYBITNY GOŚĆ Z POŁ. AFRYKI W PALESTYNIE

Jerozolima 8.3. ŻAT. W Palestynie bawi obecnie komisarz rządu w Poł. Afryce Michael Hastkel. Odbył on szereg konferencyj z Wysokim Komisarzem Palestyny gen. Wauchope'em z generalnym sekretarzem rządu palestyńskiego Hallem oraz z dyrektorami departamentów. Ku czci gościa wydały specjalne przyjęcia zarówno oficjalne, jak i nieoficjalne instytucje żydowskie.

Pobyt p. Hastkela w Palestynie wywołał wielkie zainteresowanie w kraju. W rozmowie z przedstawicielem Żatuej p. Hastkel oświadczył, że jego urząd łączy w sobie funkcje konsularne z reprezentacją o charakterze dyplomatycznym. Urząd ten stworzony został dla zacieśnienia stosunków gospodarczych między Afryką Południową z Palestyną i urzędować będzie kolejno w Jerozolimie, Londynie i Capetown. P. Hastkel odlatuje jutro do Londynu.

HECA MUFTI'EGO w JEMENIE.

Jerozolima, ŻAT. W „Al Liman", jedynem piśmie wychodzącem w Jemienie i wydawanem przez Imama, ukazał się artykuł generalnego sekretarza stronnictwa mufti'ego Jerozolimy, Dżemcala el-Husseini'ego, który twierdzi, że wskutek polityki angielskiej i sjonistycznej grozi „wielkie niebezpieczeństwo" Palestynie, która „po Mekce jest jednem z najświętszych miejsc świata muzułmańskiego". Husseini zapewnia, że kraj znajduje się w stanie ciągłego podniecenia politycznego i że w Palestynie panuje straszliwa bieda, aczkolwiek Anglicy i Żydzi zapewniają, że kraj pod względem gospodarczym znajduje się w stanie rozkwitu.

PRZYMIERZE IRAK - SAUDJA - JEMEN

Jerozolima, ŻAT. Z Bagdadu donoszą, iż mają się już ku końcowi toczące się od dłuższego czasu rokowania między trzema państwami arabskiemi, Irak, Saudja i Jemen, w sprawie zawarcia przymierza wojskowego i gospodarczego. Oświadczenie w tym sensie złożył w tych dniach w parlamencie Iraku premjer rządu tego kraju, Jassin -Basza el - Haszem, który dodał, że w związku z zakończeniem rokowań do Bagdadu przybyć ma delegacja z Jemenu.

GABINET JAPOŃSKI WRESZCIE UTWORZONY.

Tokio 8. 3. PAT. Hirota odbył dzisiaj 4-godzinną konferencję z gen. Terauczi, ministrem wojny i admirałem Nagano, ministrem marynarki. Na konferencji tej został uzgodniony skład nowego gabinatu. Lista nowego rządu będzie przedstawiona jutro cesarzowi.

STRASZNY WYBUCH WE WŁOSKIEJ FABRYCE SAMOCHODÓW.

Medjolan, 8.3. PAT. Wczoraj w fabryce samochodów Isotta Franchini, pracującej obecnie dla celów wojennych, nastąpił w odlewni aluminjum wybuch kotła. Z 35ciu robotników zajętych w tym odziale, 10 zostało zabitych na miejscu, a zaś ciężej lub lżej rannych. Budynek jest zupełnie zdemolowany

BERNARD SINGER

Decydujący głos ma Anglja

Półtorej godziny trwało przemówienie Hitlera. I jak przystało, zaczęło się ono od historycznego wstępu, od rozważania ogólnych problemów na temat zasług przez mówcę dla Niemiec położonych, o pokoju światowym, o zniesieniu walk i klas w Niemczech i o wytępieniu czerwonego niebezpieczeństwa.

I znów jak na Hitlera przystało, mowa ta pełna była oświadczeń pokojowych. Trzy lata trwania reżimu hitlerowskiego określone zostały jako okres pokojowej akcji. Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej rozbudowa floty morskiej i powietrznej, bezustanne dążenia rządu w kierunku rozbudowy przemysłu wojennego, bezustanne przygotowania w dziedzinie konserw mięsnych i innych produktów żywnościowych, przeznaczonych dla wojska — oto jak naprawdę wygląda dzieło pokojowe Hitlera.

Nie w tem jednak leży sedno rzeczy. Na pierwszy plan wysuwa się oświadczenie Führera, że od dnia dzisiejszego począwszy pakt nadreński zawarty w Locarno stracił na ważności. Kiedy Hitler przemawiał z trybuny, wkraczały wojska niemieckie w strefę zdmilitaryzowaną, a tem samem zerwany został układ, na podstawie którego nie wolno było Niemcom wzmacniać swych pozycyj wojskowych na terytorjum położonem nad Renem, zresztą zgodnie z traktatem wersalskim.

Traktat locarneński był w rzeczy samej jakgdyby drugiem żyrem, złożonem na trakcie wersalskim. W myśl tego układu Niemcy dobrowolnie uznały swe granice zachodnie i wyrzekły się wszelkiej akcji militarnej na tym odcinku. Pod żadnym warunkiem jednak nie chciał Stresemann podpisać identycznych gwarancyj odnośnie do wschodnich granic Rzeszy, ani zawrzeć układu z Polską i Czechosłowacją.

Motywacja Hitlera jest niezwykle charakterystyczna. Zdaniem jego, fakt wzajemnej pomocy, zawarty między Francją a Rosją, stoi w sprzeczności z paktem locarneńskim. Niemcy, które wystąpiły z Ligi Narodów, dowodzą, że układ francusko-sowiecki nie da się pogodzić ze statutem Ligi Narodów.

Ważne są tu nietyle motywy prawnicze, ile polityczne. Pakt miedzy Rosją a Francją wprowadza — wedle Hitlera — do Europy — czynnik azjatycki, który nie liczy się z żadnemi moralnemi zasadami. Zdaniem Führera, pakt ten doprowadzić może do nowego niebezpieczeństwa, nie wiadomo bowiem, jaki ustrój zapanować może we Francji. Może tam dojść do bolszewizmu, a w tym wypadku Niemcy miałyby u swego boku sąsiada niepożądanego, albowiem nie Paryż rządziłby Moskwą, lecz Moskwa Paryżem.

Znaczna część przemówienia Hitlera poświęcona jest zatem znowu niebezpieczeństwu sowieckiemu, niemożliwości zawarcia z Rosją jakiegokolwiek układu. Hitler bowiem jako szef rządu nie może z Rosją zawierać traktatów, które są sprzeczne z jego osobistym stosunkiem do bolszewizmu.

Przytem jednak Hitler zapomniał, że formalnie obowiązuje w dalszym ciągu Rosję i Niemcy traktat w Rapallo, układ berliński zaś, który został przedłużony, trwa w dalszym ciągu jako że nie został przez Niemcy unieważniony.

Francja więc zostae przez Niemcy ukarana za to, iż nawiązuje dobre stosunki z Sowietami. Nie pomogły oświadczenia, że Francja postępować będzie zgodnie ze statutem Ligi Narodów. Bezowocne były uroczyste zapewnienia ambasadora francuskiego w Berlinie p. Penceta, że układ z Rosją nie jest skierowany przeciwko Niemcom. Hitler oświadczył, że ostrzegał bezustannie od maja 1935, że teraz skończyła się jego cierpliwość i musi zerwać pakt locarneński.

Ten krok Hitlera, wysłanie wojska do strefy nadreńskiej, groźba ofrtyfikowania tej strefy prowadzi faktycznie do daleko idących konfliktów nietylko z Francją, ale i z Anglją.

Można jednak wyczuć, że Anglja to zgwałcenie traktatu locarneńskiego przyjmie z tym samym spokojem, z jakim przyjęła wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, tembardziej, że groźby Hitlera znane były już od kilku przynajmniej miesięcy. Dawno już Niemcy groziły, że noszą się z zamiarem militaryzacji strefy nadreńskiej. Oddawna już prowadzone były rozmowy na ten temat między Francją a Anglją. W tę sprawę są jednak także wmieszane Włochy, które nie chcą solidaryzować się z Francją i Anglją, a także w samej Anglji są w tym kierunku daleko idące rozbieżności.

Kto wie, czy Niemcy nie otrzymały kiedyś od Anglji przyrzeczenia „że będzie milczała" za cenę układu lotniczego. Kto wie, czy oświadczenie Niemiec, iż gotowe są wejść z powrotem do Ligi Narodów pod warunkiem uzyskania pewnych kolonii i wyłączenia traktatu wersalskiego ze statutu Ligi Narodów również nie nastąpiło po porozumieniu się z Anglją.

W walce przeciwko Francji przewidział Hitler wszelkie możliwe konflikty. Przewidział, że w razie zerwania traktatu locarneńskiego, czuć się będzie zagrożona Belgja, której granice zagwarantowane zostały przez Anglję i Włochy.

Hitler proponuje w miejsce traktatu locarneńskiego pakt nieagresji z Belgją (a także z Francją), zagwarantowany przez Anglję i Włochy. W ten sposób neutralizuje on Belgję. Do paktu tego włącza nawet Holandję, która ostatnio naskutek zbrojeń niemieckich czuła się mocno zagrożona. Hitler nie skąpi lat. Z Polską zawarto pakt nieagresji na przeciąg 10-ciu lat. Z Francją, Belgją i Holandją gotów jest zawrzeć taki pakt na lat 25.

Militarystycznej akcji Hitlera w ufortyfikowaniu się nad Renem towarzyszą gesty pokojowe. Nikomu nie skąpi paktów o nieagresję. Gotów jest podpisać pakt taki nawet z Litwą i w ten sposób osłabić zażyłe stosunki między Litwą a Sowietami.

25 lat, 50 lat — dla niego to wszystko jedno. Do tej chwili bowiem nie jest jeszcze gotów. Narazie czuje Hitler mur obronny państw skierowany przeciwko niemu i gotów jest wykorzystać wszystkie możliwości, by w murze tym uczynić wyłom. Nazajutrz po dokonaniu tego przemawiać będzie zgoła innym językiem.

Pakt między Sowietami Francją i Czechosłowacją, porozumienie z Rumunją, pozytywny stosunek Anglji do tego paktu — wszystko to wywołało w Niemczech obawę. Rozpoczęto kontrakcję, której przewodził sam Hitler. Wywiad jego, ostatnio udzielony, miał też na celu sparaliżować ratyfikację tego paktu przez parlament francuski.

Z rozgoryczeniem wywodził Hitler przez radio, że wywiad jego ogłoszony został w kilka dni po ratyfikacji paktu przez parlament. W tem dziele pomocni byli Hitlerowi jego dyplomaci. Goering i Ribbentropp. Nie udało się przeszkodzić ratyfikacji paktu i dlatego próbuje Hitler osłabić jego znaczenie wszelkiemi możliwemi sposobami.

Gotów jest gwarantować, podpisać układ powietrzny (mobilizacja sił powietrznych została już zakończona) byle tylko oderwać Anglję od Francji, wyrwać Belgję z pod wpływów francuskich. Hitler łaknie pokoju, chce współpracować z wszystkiemi państwami Zachodu i żąda za to tylko jednej rzeczy, jednego przywileju: nienawiści do Sowietów, nienawiści wcale nie platonicznej.

I jak się godzi dla człowieka rozmiłowanego w gestach, przemówienie to kończy się mocnym akordem, mianowicie oświadczeniem, że parlament zostaje rozwiązany, że odbędą się nowe wybory, w czasie których ludność będzie miała sposobność zaakceptowania polityki pokojowej Führera.

Ludność naturalnie mieć będzie tyle „swobody" w wypowiedzeniu się, ile szczerości jest w pokojowym programie Hitlera Wybory są dla Hitlera potrzebne, by mógł wczasie dyplomatycznych rokowań powoływać się na „wolę ludu".

Tak czy inaczej, realizuje Hitler swój program zagraniczny ratami, bez większych przeszkód.

Przekreślił ostatnie paragrafy traktatu wersalskiego, sprowadził obowiązek służby wojskowej, uzbroił się na morzu i w powietrzu. Teraz przekreśla się pakt locarneński, a armja niemiecka staje na strefie nadreńskiej.

W dalszym ciągu żąda Hitler kolonij, a między wierszami daje do zrozumienia, że żąda kredytu dla Niemiec, gdyż „głodny naród" jest bardziej niebezpieczny dla pokoju niż naród syty. Żąda rozdzielenia paktu Ligi Narodów i traktatu wersalskiego, a w tem żądaniu wspierają go także Włochy.

Przemówienie Hitlera naszpikowane jest pokojowemi wykrzyknikami, które mają na celu zatuszować wrażenie przygotowań wojskowych, gróźb bezustannej akcji militarnej, która prowadzona jest w Niemczech w obliczu przyszłej wojny. Takie przemówienia odpowiadają często polityce szeregu państw europejskich, przerywają łańcuch francusko czesko-sowiecki, doprowadzając do tego, że po każdym kroku naprzód przeciwko Niemcom, następują dwa kroki w tył.

W obecnej chwili decydujący głos ma Anglja. Ona zażądać może, by Niemcy uznały Locarno, ona może też w ten sposób komentować układ francusko - sowiecki, że Francja czuć się będzie izolowana. Anglja jednak może zdobyć się na krok, który przypomni nam znaną podróż Simona i Edena do Berlina. Angielskie zygzaki wzmocnić mogą tylko ufność Hitlera i jego pewność siebie.

—ooo—

H. BENLEWI

„Igrzyska cyrkowe" Trzeciej Rzeszy

Wrażenia z międzynarodowych Targów Lipskich

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berlin, w marcu.

Berlin — Lipsk. Wszystko wybiera się na otwarcie wiosennych Targów Lipskich, 1925 -ych z rzędu.

Odległość 165 km. odbył pociąg pospieszny w ciągu niespełna dwóch godzin, nie zatrzymując się na żadnej ze stacyj.

W wagonach ciasno. Wszystkie przejścia przepełnione podróżnymi. W przedziałach ludzie stłoczeni. W klapach marynarek widać różne odznaki: odznaki partji narodowo-socjalistycznej, różnych korporacyj, żetony olimpijskie, odznaki Targów Lipskich i odznaka za spełniony obowiązek na rzecz „Winterhilfe".

Wogóle niepodobna spotkać dziś w Niemczech człowieka, któryby nie posiadał odznaki w klapie surduta. Nie czyni się tego z pietyzmu, każdy chce jednak w ten sposób okazać się „nienagannym" i nie wywoływać żadnych podejrzeń u drugiego.

Pociąg pędzi szybko. Cudowne przedwiośnie. Ciepłe promienie słońca nie potrafią jednak widocznie rozprószyć ponurego nastroju, jaki tu powszechnie panuje. Wszyscy podróżni milczą. Boją się przemówić słówko. Twarze sztywne, jak u figur wojskowych. Usta zatkane jak gdyby świadomie, grubemi cygarami...

Przygnębiająco działa ta atmosfera, w której martwa cisza zalega i nie słychać żywego słowa. Wyciągam zagraniczną gazetę i czytam. Gazeta ta dopiero zaabsorbowała wszystkich pasażerów i wniosła pewne odprężenie. Ludzie spoglądali na mnie zazdrosnem okiem i z pewnością myśleli w duszy: „Tu siedzi szczęśliwy człowiek".

Rozwiązały się nagle języki, każdy uważał za stosowne postawić mi kilka pytań. Dowiadywano się o moją ojczyznę, o miasto stołeczne, niektórzy wymieniali nazwy ulic, jakie zwiedzili, firm, z któremi dawniej łączyły ich stosunki handlowe, informowali się, czy jadę poraz pierwszy do Lipska i chcieli nawet wiedzieć, jakie wrażenie wywarły na mnie Niemcy.

A jeden z podróżnych odzywa się do mnie w te słowa:

— Jutro będziemy mieli zaszczyt słuchania w Lipsku przemówienia dra. Józefa Goebbelsa.

A po chwili sam siebie koryguje:

— Pana dra Józefa Goebbelsa.

Ten, który doniósł mi tę ważną „nowinę" wyglądał na Żyda.

* * *

Lipsk prezentuje się bardzo uroczyście.

Całe miasto udekorowane chorągwiami narodowo - socjalistycznemi. Gdzieniegdzie tylko zauważyć można niemiecki sztandar państwowy. Odnosiło się wrażenie, że ta uroczystość, to jakieś święto czysto partyjne, nie mające nic wspólnego z otwarciem Targów.

Mało ludzi w cywilu. Wszyscy prawie w uniformach. Członkowie partji w mundurach partyjnych, lotnicy, marynarze, wszystko umundurowane. Niezwykle dużo wojska. Lipsk wygląda jak obóz wojskowy, a jego święto, jak uroczystość wybitnie militarna.

Kiedyś, przed rokiem 1933, miasto miało zupełnie inny charakter. Może nie widać było tyle chorągwi, ale zato wielkie wystawy sklepowe wyglądały o wiele wytworniej, o wiele bardziej imponująco. Wtedy pieniądz nie odgrywał jeszcze roli i dlatego kładziono nacisk na zewnętrzny, dekoratywny moment Targów. Dziś natomiast — oszczędność przedewszystkiem. I dlatego... sprowadzono do Lipska bezpłatne orkiestry wojskowe...

Panem et circenses!

Chleba i igrzysk!

„Panis" — chleb — to bolączka dzisiejszych Niemiec, dlatego też bardzo obficie reprezentowane są... igrzyska. Rząd hitlerowski stara się różnemi sposobami ściągnąć gości z zagranicy, by zostawili w kraju trochę pieniędzy i w tym celu co jakiś czas urządza się nowe „przedstawienia". Kiedy tylko skończyły się Igrzyska Olimpijskie, nastąpiło w Berlinie otwarcie Międzynarodowej Wystawy Automobilowej. W dniu, kiedy wystawa ta została zamknięta, otwarto Targi Lipskie, a kiedy Targi zostaną zlikwidowane, nastąpi otwarcie innej imprezy dla cudzoziemców.

Rząd hitlerowski wyspecjalizował się w tym kierunku. Urządza igrzyska cyrkowe na wielką skalę, z rozmachem, imponująco. Cały aparat państwowy oddany na usługi tych imprez, dba o to, by cudzoziemcy wynieśli jak najlepsze mniemanie o Trzeciej Rzeszy. Tak np. aż do otwarcia Targów Lipskich odczuwano w tem mieście brak masła. Teraz sprowadzono do Lipska całe wagony masła ze Szwajcarji.

Także Żydzi otrzymali z tej okazji pewne „ulgi". Ostatnio było omalże niemożliwością uzyskać w policji zezwolenie na jakieś żydowskie zebranie. W ostatnim tygodniu okazała się lipska policja „wielkoduszna" i zezwolenie takie wydawała.

Czy Żydzi biorą udział aktywnie w wystawie? Zainteresowałem się tą sprawą i zwróciłem się do szefa prasowego Targów po informacje.

— Czy ma pan jakieś dane statystyczne o żydowskich i nieżydowskich firmach, wystawiających na Targach?

To niespodziane pytanie wprawiło go w niemały kłopot.

— Nie, nie prowadzimy statystyki o wyznaniach właścicieli firm, biorących udział w Targach.

— Lecz jakie pan osobiście odnosi wrażenie?

— Niegdyś, setki lat temu, prowadzono tu statystykę o żydowskich i nieżydowskich kupcach. Dziś nic o tem nie wiemy.

— Mimoto jednak, co pan sądzi, czy są tu także żydowskie firmy?

W odpowiedzi szef prasowy machnął tylko ręką, jak gdyby chciał powiedzieć: Dajże mi pan wreszcie spokój!

Powiedział zaś:

— Tak jest, można je tu wszędzie spotkać.

Tej krótkiej rozmowie, w tak nieprzyjaznym tonie prowadzonej, przysłuchiwał się pewien mój żydowski znajomy z Lipska.

— Znam tego człowieka od szeregu lat — wyjaśnia mój znajomy. Był zawsze wobec Żydów niezwykle uprzejmy. Dziś zmienił się nie do poznania. Nie wiem, czy był szczery dawniej, czy też dzisiaj...

Wśród licznych pawilonów nie spotkałem ani jednego Żyda, ani jednego żydowskiego nazwiska. Miałem podejrzenie jedynie co do kiosku, w którym znajdują się wina z niemieckiej kolonji Sarona, w Palestynie.

Natomiast spotkałem dużo Żydów choć nie na samej wystawie. Siedzieli w dwóch żydowskich restauracjach — przeważnie byli to Żydzi z prowincji niemieckiej — i z westchnieniem wspominali dawne czasy, kiedy Żydzi odgrywali wybitną rolę na Targach Lipskich.

Pytam jednego z moich znajomych:

— Co zrobiło na tobie najsilniejsze wrażenie?

Otrzymuję na to odpowiedź krótką, w jednem słowie:

— Puszki!

Wszędzie widać zbierających, z puszkami w ręku. „Winterhilfe! Winterhilfe!"

Rwą cię poprostu za poły, nie dają przejść przez ulicę, przychodzą z puszkami do sklepów,

---

39) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Później oświadczyła, że widzi, że się nie nudzę i że uważa za rzecz zupełnie rozsądną, że załatwiam korespondencję. U sędziego wszystko pójdzie napewno całkiem gładko, bo jestem rozsądną i dzielną małą osóbką. I nie wyglądam na taką, coby mogła kłamać. Zaczerwieniłam się wtenczas. Domyśli się Pan dlaczego. Ale dama z opieki była całkiem znośna.

— — — — — — — — —

Wreszcie przyszła na mnie kolejka a teraz piszę do Pana podczas pauzy. Brzmi to tak jak pauza szkolna, nieprawdaż? Wygląda jednak całkiem inaczej. Bez odrobiny wesołości. Tylko jeszcze większe zamieszanie niż przedtem. Teraz opowiem Panu całkiem dokładnie jak było:

Gdy dama z opieki społecznej odeszła, zaczęłam jeść bułkę. Dr. Reichman przestał czytać, pociągnął nieco nosem i zapytał:

„Na miłość boską, co ty masz na bułce?"

Roześmiałam się: „Smalec wieprzowy i kiełbasę dla psów."

„Kiełbasę dla psów?!"

„Filou i ja dostajemy zawsze tęsamą kiełbasę", zadrwiłam sobie z niego, „moi rodzice utrzymują, że dla dzieci to wystarcza".

Wtenczas wyrwał mi bułkę, oświadczając, że śmierdzi straszliwie i że mi kupi co innego. Ale do tego nie doszło, nadeszła bowiem nasza kolejka.

„Czuć cię śmierdzącem mydłem i śledziem" denerwował się dr. Reichman i obwąchiwał rękę, w której miał bułkę, „nie można cię dobrawdy ani na sekundę zostawić samej".

A mówił to człowiek, który zupełnie o mnie się nie troszczy.

Przy drzwiach zatrzymał mnie jeszcze na sekundę i odezwał się do mnie tonem uroczystym, że aż po mnie ciarki przeszły. „A teraz dam ci jeszcze jedną dobrą radę..."

„Proszę" — odpowiedziałam, trzymając się kurczowo jego ręki, bo teraz naprawdę bardzo się już bałam, ‚cóż mam robić?"

„Nie trać odwagi!" odpowiedział mi taksamo uroczyście jak przedtem. Nie mogłam już wytrzymać i parsknęłam mu śmiechem w twarz. Potem weszłam do sali. Kiedym się zbliżyła do stołu sędziowskiego, popatrzyłam na publiczność i spostrzegłam przyjaciółkę mamy. Dygnęłam naturalnie przed nią. Może nie należy tego robić w sądzie. Bo wszyscy ludzie wybuchli śmiechem. Ja tego wiedzieć nie mogłam. Było mi to już jednak całkiem obojętne. Zobaczyłam bowiem Huberta. Na ławie oskarżonych między obcymi mężczyznami i chłopcami. Nie mogłam pójść dalej. A w sali nikt więcej się już nie śmiał. Nawet wtenczas nie, kiedym cicho szepnęła imię Huberta. Wiedziałam, że tego mi nie wolno, ale inaczej nie mogłam przejść obok niego. Czuł napewno, że chciałam mu znacznie więcej powiedzieć, i że wszystko gotowam dla niego uczynić. Nie wyglądał już tak blado i nawet uśmiechał się do mnie. A potem stanęłam przed Sędzią. Wyobrażałam sobie zawsze całkiem inaczej sędziów. Ten w swej czarnej todze bardzo mi się podobał. Jego szare oczy przypominały mi Pana. Nagle stało się to wszystko dla mnie bardzo śmieszne. Nie myślałam już o sądzie. Tylko o Panu. I że w gruncie rzeczy nic złego mi się stać nie może, ponieważ Pan istnieje. I że do Pana przyjadę. I że Pan też myśli o Hubercie. C. d. n.

do restauracyj, gwałtem upominają się o jakiś datek, o kilka chociażby fenigów.

W dniu otwarcia Targów zmobilizowano całą armję kwestarzy. Na każdym kroku, na każdym rogu ulicy — puszka. A kto wie, czy hałas i ruch jaki tu panował nie należy raczej przypisać tej kweście z puszkami, aniżeli samym wiosennym Targom Lipskim...

Lipsk Berlin. Tensam pociąg pospieszny odbywa drogę powrotną. W wagonach panuje większy tłok aniżeli w drodze do Lipska. Rząd chce zmusić odwiedzających, ażeby czem dłużej zatrzymali się na Targach, by więcej przypatrywali się igrzyskom cyrkowym. Toteż w drodze powrotnej oddano mniej pociągów do dyspozycji. Ale niema co robić na Targach i ludzie spieszą z powrotem do Berlina. Targi są tematem rozmów wśród pasażerów. Ludzie wzdychają: Niegdyś byli sami wystawcami, dziś są zaledwie widzami. Nie opłaci się dziś ani feniga wyrzucać na koszta, na reklamę. Niema zamówień, niema kupujących. Ludzie pocichutku pokpiwają sobie na temat marynarki, która licznie zjawiła się na Targach i floty powietrznej, która przybyła tam na występy gościnne.

Gdy ludzie schodzą się dziś w Niemczech, by mówić o interesach, niepodobna nie poświęcić trochę czasu kwestji aprowizacji. I ci sami ludzie, którzy tu przedtem w przedziale rozmawiali o Targach Lipskich, o produkcji przemysłowej i zamówieniach handlowych, nagle zapomnieli o wszystkiem i przeszli na temat problemów kulinarnych. Zaczęła się ożywiona rozmowa o braku jaj i masła — problemie, który odgrywa dziś najważniejszą rolę w gospodarce Trzeciej Rzeszy.

—oOo—

Kogo pozbawiono ostatnio obywatelstwa w Niemczech?

Berlin Z.A.T. Wśród 25 pozbawionych ostatnio obywatelstwa niemieckiego, których nazwiska ogłoszono w „Reichsanzeiger" znajdują się obok znanego pisarza Arnolda Zweiga, nazwiska jeszcze 10 Żydów: krytyk muzyczny i b. dyrektor teatru w Wiesbadenie Erich Goldbaum, pisarz Feliks Halle, dr. Wolfgang Hollgarten (współpracownik „Pariser Tageblatt"), b. współpracownik „Berliner Tageblatt" Erich Hamburger, b. radca ministerjalny dr. Hans Hirszfeld (b. członek rady nadzorczej radja niemieckiego) b. redaktor wydawnictwa „Ullstein" dr. Fritz Lachman, b. notarjusz i adwokat dr. Lazarstein, który zdobył rozgłos dzięki książce „Justiz-Mord an Katilina", Róża Levine-Mayer, współpracownik „Neue Weltbühne" Heine Pol oraz dziennikarz Herbert Stahl, który pisuje do prasy amerykańskiej. Majątek wszystkich pozbawionych obywatelstwa ulega konfiskacie.

—oOo—

Uniwersytety amerykańskie nie biorą udziału w Olimpiadzie berlińskiej

Nowy York Z.A.T. W końcu ub. tygodnia rozpoczęły się zawody eliminacyjne koszykówki celem skompletowania drużyny amerykańskiej na mającą się odbyć w sierpniu rb. olimpjadę berlińską. Cztery najsłynniejsze kluby amerykańskie, a mianowicie kluby uniwersytetów Long Island, New York i Notredame oraz klub Purdue, zakomunikowała prasie, że nie wezmą udziału w zawodach eliminacyjnych, gdyż nie zamierzają uczestniczyć w zawodach olimpijskich w Berlinie.

Dziekan uniwersytetu w Long Island, prof. Matcalf, zakomunikował prasie, że uniwersytet ten *pod żadnym warunkiem nie weźmie udziału w zawodach olimpijskich*. Drużyna koszykówki klubu sportowego tego uniwersytetu dzierży od dwóch lat prym w sporcie amerykańskim i przez ten czas nie pokonana w żadnem spotkaniu.

100 dni aresztu za oczernianie Żydów w Holandji

Amsterdam Z.A.T. Sąd haski skazał na 100 dni aresztu z zamianą na 300 guldenów grzywny antysemickiego agitatora P. Molenbroeka za oczernianie Żydów w wydanej przezeń broszurze i kilku ogłoszonych drukiem artykułach prasowych.

Oskarżony bronił się tem, iż nie zamierzał atakować Żydów, lecz ich mentalność. Sąd wydał wyrok skazujący na podstawie ustawy zakazującej podżegania przeciwko któremukolwiek odłamowi ludności holenderskiej.

Problem Rady Ustawodawczej — problemem światowym

Profesor Brodetzki o dyskusji palestyńskiej w Izbie lordów

Londyn Z.A.T. Przemawiając w tych dniach na publicznem zebraniu sjonistycznem, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej *prof. Brodetzki* poruszył m. in. sprawę ostatniej dyskusji w Izbie Lordów nad projektem Rady Ustawodawczej w Palestynie. Była to — zaznaczył prof. Brodetzki — dyskusja doniosła i nader znamienna. Znamienne jest, iż przedstawiciele różnych kierunków w Izbie Lordów jednogłośnie stwierdzili, iż Agencja Żydowska i Żydzi na całym świecie słusznie opowiadają się przeciwko utworzeniu R.U. w Palestynie. Jednomyślność ta była nader wymowna. Przedewszystkiem akceptuje ona nasze stanowisko wyrażające się w stwierdzeniu, że nie możemy partycypować w tworzeniu ciała ustawodawczego, w którem Żydzi byliby w mniejszości i które da przeciwnikom mandatu palestyńskiego możność przeszkadzania w naszej pracy.

Czytając mowy lordów wypowiedziane we wspomnianej dyskusji, stwierdzić można bardzo ciekawą ewolucję najwyższych reprezentantów opinji publicznej w Anglji. Stwierdzono bowiem w toku tej dyskusji, że *problem R.U. nie jest już ani kwestją żydowską ani arabską, lecz kwestją światową.* Nie chodzi o to, jak postępować należy w odniesieniu do pewnego terytorjum, *lecz przedewszystkiem o to, jak ratować naród, który w chwili obecnej przechodzi gorzkie doświadczenia, bezprzykładne nawet w dziejach Żydów. Przyzwoity odłam ludzkości pojął już, iż nie jest to zagadnienie obchodzące wyłącznie sjonistów, lecz że problem ten jest kwestją cywilizacji ludzkiej.*

Palestyna jest jednym z ośrodków „kluczowych" ludzkości. Dzieje dowodzą, że kraj ten był dwukrotnie przedmurzem bezpieczeństwa pewnych imperjów. Jest on niemi i dziś. Z powodu swego położenia geograficznego Palestyna i na przyszłość pozostać musi krajem niejako węzłowym w dziejach świata. *Na drodze palestyńskiej krzyżują się interesy ludzkości. Fakt ten tembardziej upoważnia Żydów do wysuwania roszczeń pod adresem władzy mandatowej, skoro właśnie dzięki Żydom Palestyna jest dziś krajem skolonizowanym.*

Zjazd kolonistów żydowskich w Palestynie

Tel Awiw, ŻAT. W Tel Awiwie odbyła się, jak ŻAT-na donosiła, konferencja Narodowego Związku Rolników (kolonistów). W konferencji brali udział delegaci z 24 ośrodków w liczbie 70. Prezes związku, *Samuel Żuchowicki*, zagaił konferencję i poświęcił kilka chwil pamięci tragicznie zmarłego kolonisty J. Jelina i zakomunikował, że kolonja Herzlia postanowiła założyć ośrodek kultury im. Jelina. W imieniu konferencji mowcapowitał dr. Artura Ruppina z okazji jego jubileuszu 60-lecia urodzin. Z kolei Żuchowicki przesłał kolonji Degania wyrazy powitania z okazji obchodu jubileuszu 25-lecia istnienia tej kolonji. Z kolei przewodniczący omówił stosunki między Narodowym Związkiem Rolników a Związkiem Rolników Palestyńskich (Smilańskiego). Mówca podkreślił sprawy sporne dzielące oba te związki, zwłaszcza w kwestji pracy żydowskiej. Przy tej sposobności Żuchowicki zakomunikował, że już wkrótce rozpocznie działalność bank rolny, który udzielać będzie kredytów rolnikom zatrudniającym robotników żydowskich.

Żychowicki omówił sprawę podwyższenia wydajności rolnictwa żydowskiego. Nie da się zaprzeczyć, że wydajność robotnika żydowskiego jest mniejsza niż robotnika arabskiego. Jest to oczywiście głównie kwestją dostosowania fizycznego i klimatycznego, a wyrównanie wydajności pracy obu robotników wymaga pewnego czasu. Punkt ciężkości zagadnienia przesuwa się temsamem na zdolność przetrwania tego „okresu aklimatyzacyjnego" nowych imigrantów żydowskich skierowywanych do rolnictwa. Jest to proces ciężki i żmudny, na pomyślny jego przebieg muszą się zatem złożyć wysiłki wszystkich elementów społecznych w zakresie kolonizacji żydowskiej. Szczególnie dotkliwy jest ten proces w kolonjach żydowskich opartych na tzw. monokulturze, zwłaszcza zbożowej. Dużą ulgą byłoby wprowadzenie gospodarstw mieszanych we wszystkich kolonjach tego typu. Wymaga to jednak ogromnego wysiłku i dłuższego czasokresu.

Przechodząc do spraw politycznych prez. Żuchowicki podkreślił niebezpieczeństwo pomysłu powołania do życia Rady Ustawodawczej w Palestynie. Pomysł ten jest sprzeczny z ideą prawdziwej demokracji, gdyż skazuje on ludność żydowską na losy niezmiennej mniejszości, zaognia stosunki między obydwoma odłamami ludności kraju i podkopuje zaufanie Żydów do władzy mandatowej. Żuchowicki omówił także kwestję ograniczeń w obrocie rolą oraz imigracji żydowskiej.

W imieniu egzekutywy sjonistycznej powitał konferencję I. Grynbaum, w imieniu Keren Hajesodu — dr. Goldstein. Na konferencji odczytano pisma powitalne magistratu m. Tel Awiw, Z. F. N. i inn., poczem dyrektor kolonji Raanana, Baruch Ostrowski, wygłosił referat o stosunkach między Narodowym Związkiem Rolników, a innemi organizacjami.

KAMIEŃ WĘGIELNY POD NOWE MIASTO PRACY.

Tel Awiw, ŻAT. Na południu od Jaffy odbyła się w tych dniach uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego wielkiego osiedla p. n. Kirjat-Awoda (Miasto Pracy), w którem mają powstać domy mieszkalne dla 2500 rodzin. Inicjatywa i realizacja planu leży w ręku towarzystwa „Szikun", centrali dla osad robotniczych przy Histadrut Haowdim. Inicjatywa „Szikun" napotkała na ogromne trudności, których usunięcie wymagało aż dwóch lat pracy. Po długich i żmudnych rokowaniach sfinalizowano ostatnio tranzakcję nabycia odnośnego terenu ziemi. Narazie mają być wybudowane domy w liczbie 200 oraz 100 mieszkań w kilku domach spółdzielczych. Wyznaczono tereny pod budowę budynków publicznych (4 szkoły ludowe, 10 ogródków dziecięcych, wielki szpital, 3 przychodnie dla chorych, teatr, 2 kinoteatry i 3 czytelnie). Pod stadjon sportowy przeznaczono 22.000 m. kw. Nadto wybudowane będą sklepy dla filij „Tnuwa", garaże miejskie, warsztaty, budynek magistratu, bank spółdzielczy i inn. W centrum Miasta Pracy znajdzie się obszerny park publiczny.

AKCJA NA RZECZ ŻON IMIGRANTÓW Z POLSKI.

Tel Awiw, ŻAT. Koło kobiet przy Związku Żydów Polskich w Palestynie wyłoniło komisję inicjatywy, która zajmie się akcją pomocy na rzecz niewiast, których mężowie jeszcze nie zdołali zagospodarować się w Palestynie. Komisja ogłosiła w tym sensie apel w prasie hebrajskiej. Nadto koło kobiet zamierza sprowadzić z Polski pewną liczbę dzieci żydowskich zwłaszcza sierot.

ZGON WYBITNEGO INTERNISTY PROF. PINELESA.

Wiedeń Z.A.T. W 68 roku życia zmarł nagle naskutek udaru serca wybitny internista, profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Friedrich Pineles. Zmarły był Żydem, pochodził z Sanoka.

—o—

Oświadczenie Zarządu Związku Rabinów Rzpltej

w sprawie broszury i ekspertyzy ks. dr. Trzeciaka

Warszawa, ŻAT. ŻAT-na otrzymała następujący komunikat: Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polski, rozpoznawszy się treścią broszury pt. „Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu" napisanej i wydanej przez ks. dr. Stanisława Trzeciaka oraz z jego pseudo - naukową ekspertyzą o uboju rytualnym, wygłoszoną na posiedzeniu komisji administracyjno - samorządowej Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 5 marca 1936. *postanowił napiętnować ks. Trzeciaka jako zupełnego ignoranta w sprawach religijno - żydowskich.* Zarząd Związku Rabinów oświadcza, że ks. Trzeciak fałszywie komentuje cytaty z piśmiennictwa religijno - żydowskiego i wykazuje niezbicie *że nie zna ani języka hebrajskiego, ani aramejskiego, a więc nie jest w stanie przeczytać w oryginale żadnego tekstu Pisma Świętego, Talmudu i komentarzy.*

Zarząd Związku Rabinów oczekuje, że po tem swoim oświadczeniu ks. Trzeciak *nie omieszka pociągnąć go do odpowiedzialności* i Zarząd Związku Rabinów przed forum sądowem gotów jest *przeprowadzić dowód prawdy o zupełnym nieuctwie ks. Trzeciaka w piśmiennictwie religijno - żydowskiem.*

Jednocześnie Zarząd Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej postanowił ks. Trzeciaka *zaskarżyć do Sądu Powszechnego za obrazę religji żydowskiej.*

—o∩o—

Przygotowania do Swiatowego Kongresu Zydowskiego

Paryż Z.A.T. Na ostatnich posiedzeniach egzekutywy komitetu delegacyj żydowskich oraz komitetu dla światowego kongresu żydowskiego postanowiono utworzyć specjalną komisję finansową, której celem ma być zebranie funduszów na wydatki związane z pracami przygotowawczemi do światowego kongresu oraz z wzmożeniem działalności politycznej.

W skład komisji weszli: dr. Stephen Wise, Jakób Leichtman, Louis Sturz, (New York) J. Neid'ts i J. Efroikim (Paryż) oraz N. Davis (Londyn). Egzekutywa poleciła dwóm swych członkom dr. Nurokowi (Ryga) i dr. Kremerowi (Czerniowce), aby w najbliższych miesiącach zwiedzili szereg krajów, celem zorganizowania akcji przygotowawczej do światowego kongresu żydowskiego.

—o∩o—

„NIELEGALNI" IMIGRANCI.

Jerozolima Z.A.T. Jak donoszą, policja przeprowadziła ostatnio liczne aresztowania wśród „nielegalnych" imigrantów w Haifie i okolicach Haify. Jak się zdaje, chodzi przeważnie o ofiary denuncjacyj.

NAPAD NA KONSULÓW.

Jerozolima Z.A.T. Spacerując wzdłuż wybrzeża morskiego na południu Jaffy, konsul Belgji i konsul Włoch w Jaffie zostali napadnięci przez Araba uzbrojonego w sztylet. Jeden z konsulów sięgnął do kieszeni po rewolwer, poczem napastnik zbiegł. Konsulowie znaleźli schronienie w pobliskiej osadzie żydowskiej Bait we Gan.

MINISTER THOMAS — HONOROWYM PREZESEM PAWILONU BRYTYJSKIEGO NA TARGACH LEWANTYŃSKICH

Tel-Awiw Z.A.T. Minister kolonij J. Thomas objął honorową prezesurę pawilonu brytyjskiego na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie. Jest prawdopodobne, że w dniu otwarcia targów (30 kwietnia) Thomas wygłosi przemówienie, które transmitowane będzie przez radjo londyńskie.

Hołd Przywódcy

Piękna uroczystość odbyła się w tych dniach w lokalu Sjonistycznej Korp. Akad. „Kadimah". W dowód hołdu dla Dra. Thona nadano Mu godność członka honorowego „Kadimy" i odsłonięto popiersie drogiego Przywódcy dłuta artysty rzeźbiarza Hochmanna. Na uroczystym Konwencie w lokalu „Kadimy" zjawili się wszyscy członkowie Korporacji i liczne grono gości, wśród których widzieliśmy reprezentantów Egzekutywy Org. Sjońskiej, Loży Bnei Brith i wszystkich Związków akademickich.

Uroczysty Konwent otwiera Senior Koła Fil. „Kadimy" Dr. Seweryn Mazur który w serdecznych i głębokich słowach daje wyraz uczuciu prawdziwego uwielbienia dla osoby Dra Ozjasza Thona i przekazuje Związkowi Akademickiemu popiersie Przywódcy, jako najcenniejszy dar, jaki starsi mogą dać młodzieży, aby poszła w ślady tej ofiarnej służby narodowej, jaką spełnia i zawsze spełniał Dr. Thon.

Aktu odsłonięcia popiersia dokonał Inż. Wiktor Scherer i w słowach pełnych wzruszenia oddał hołd przywódcy. Następnie Mgr. Max Biedermann w pięknem przemówieniu hebrajskiem przedstawia serdeczny stosunek młodzieży, a w szczególności młodzieży akademickiej do ukochanego przywódcy i odczytuje uchwałę Konwentu nadającą Drowi Thonowi godność członka honorowego. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończono Konwent, poczem Dr. Dawid Wistreich otwiera uroczysty bankiet. Inż. Tobiasz Wekśner przypomina chwile, kiedy Dr. Thon rozpoczął w Krakowie swą działalność wychowawczą i ku zgrozie żydowskich studentów i rodziców „pozwolił sobie sypać stopnie niedostateczne" z religii i kazał uczyć się języka hebrajskiego. Następnie wznosząc toast na cześć Dra. Thona reprezentancji Egzekutywy Sjońskiej Dr. Kalman Stein i wzywa zebranych, aby w harmonijnej pracy spełnili zadania, wskazane przez naszego przywódcę. Przemawiali przedstawiciele Związków akademickich. Prezes Mgr. Wolf imieniem „Ogniska", Oehlberg „Emunyh", Sternheim „Przedświt — Haszacharu" i Petersell imieniem „Arlosorowji".

Uroczystość ku czci Dra. Thona, w której uczestniczyli sjoniści wszystkich odcieni świadczy wymownie o miłości i przywiązaniu do osoby naszego przywódcy.

E. R.

„Żółta Łata"

Nowa publikacja o położeniu Żydów w Niemczech

W średniowieczu zmuszano Żydów do noszenia żółtej łaty. Obecnie w Niemczech na domach i sklepach żydowskich wieszają szyldy: Żółta plama na czarnem tle. Żółta łata. Uwaga, Żyd!

Kwestja żydowska w Niemczech uległa „unormowaniu" i „normalizacji" dzięki ustawom norymberskim. Tak dalece, że znaleziono Żyda, który na wszystko udzielił swej aprobaty.

„Das Braune Buch", księga, poświęcona brunatnemu reżimowi w Niemczech, zawierała wiele materjału nietylko o Żydach, lecz i o innych przeciwnikach hitleryzmu: „Żółta łata" — najnowsza publikacja o Niemczech, poświęcona jest wyłącznie Żydom w Niemczech.

Przedmowę napisał Lion Feuchtwanger.

Ogólnie o położniu Żydów w Niemczech informuje prasa. Ale prasa nie podaje tak dokładnych szczegółów, jakie znaleźć można w „Żółtej Łacie", w prasie niema fotografij, koncentracji i kondensacji.

Położenie gospodarcze Żydów niemieckich jest szeroko potraktowane. Moc ciekawych szczegółów o zmuszaniu przedsiębiorców i kupców żydowskich do odsprzedaży swych sklepów za najniższą cenę. O zmuszaniu personelu żydowskiego do opuszczania miejsc pracy u Żydów. O bojkocie sklepów i przedsiebiorstw żydowskich. O bezwzględnem rugowaniu lekarzy z posad, chociaż walczyli na froncie i utracili kilku synów ku chwale ojczyzny niemieckiej. Podane ciekawe listy i fotografje tablic z napisami, wzywającemi do bojkotu lekarzy oraz **adwokatów-Żydów.**

Ponury obraz kilkuset tysięcy osób, skazanych na powolne konanie. Przyczem przykrzejszy od obrazu konania jest cyniczny, bezwzględny, brutalny jazgot band antysemickich, dla których drgawki konania są spektaklem, zadawalniającym najpodlejsze instynkty. Proces schamienia postępuje szybko naprzód. Prym wodzi „Der Stürmer".

Miejsce małych pornograficznych gazetek, zajął organ, trudniący się oficjalnie pornografją oraz sprawami, wywołującemi dreszczyki sensacyjnej podniety u starych i młodych zboczeńców.

Rysunki, jakie „Stürmer" publikuje są dziełem zdeprawowanej, zaświnionej fantazji. Coś podobne może wyjść jedynie spod ręki patologa seksualnego i psychicznego. Ze wstrętem odwraca się od tego człowiek normalny. Te pomysły, jakie rodzi zapaskudzona wyobraźnia rysownika stürmerowskiego! Na widok tego blednie człowiek kulturalny z przerażenia i kiwa głową z niedowierzaniem.

Wszystkie zbrodnie, oczywiście, „popełniają" Żydzi. Największa ich „zbrodnia" jest chyba, że nie piszą do tego gnojowiska, jakiem jest „Stürmer". — „Hańbią" rasę niemiecką. Szerokie i barwne opisy zajmują długie szpalty gazety. Najgorszego gatunku pornografja — *oficjalna.* Z brudnego palca wyssane opisy hańbienia, jaskrawe i drastyczne, jak je widzi wyobraźnia zboczonego pismaka.

Oficjalne czynniki popierają „Stürmera". Mają swoje racje. Całe Niemcy podrzucają drgawki patologiczno - seksualne. Najlepsza reakcja na brak żywności, na przymusowy post i na resztę rajskich specjałów Trzeciej Rzeszy. Drgawki te podrzuca i młodzież szkolna, która, w wieku pokwitania, jest pełna wdzięczności dla „Stürmera", że daje jej tyle nowych, upragnionych przeżyć. „Żółta Łata" publikuje listy dziewczątek, pełnych zachwytu dla „Stürmera". Nikt ich nie uświadomi, że padają ofiarą najhaniebniejszej zbrodni gwałtu i deprawacji, zbrodni, karanej w krajach kulturalnych bardzo surowo. *Skazuje się Żydów na obozy koncentracyjne za rzekome, nieudowodnione „hańbienie" rasy, a „Stürmer" dopuszcza się masowego i systematycznego* hańbienia młodych dusz.

„Żółta Łata" przynosi fotografje rzekomych „hańbicieli" rasy. Zwracają uwagę prostackie, wykrzywione gęby oprawców, na których widnieje bydlęca wręcz — bezmyślność. Delikwent ze skamieniałą twarzą wie: to początek szalonego tańca, reszta w obozie i w kronice: „popełnił samobójstwo..."

Napisy, jakie noszą delikwenci, są przeważnie rymowane. Też manifestacja ducha narodu „poetów i myślicieli".

Ale — podkreśla to Feuchtwanger w przedmowie — budzi się powoli reakcja przeciw temu bagnisku. W państwie Gestapo, gdzie bohaterstwem jest spojrzeć przychylnie na Żyda, coraz częściej zdarzają się wypadki niszczenia, wybijania szyb w witrynach reklamowych „Stürmera". Pisze o tem sam „Stürmer" coraz częściej, z coraz większą pianą wściekłości. Są i inne symptomy powolnego wyzdrowienia, ale...

Ale tymczasem kilkaset tysięcy ludzi prowadzi niegodny człowieka żywot, tymczasem setki i tysiące zginęło („Żółta Łata" podaje spis w przybliżeniu), popłynęły potoki łez i krwi, nieludzkie cierpienia cielesne i duchowe przewaliły się przez ofiary, które zawiniły tem, że — urodziły się Żydami i nie na to poradzie nie mogą. Cały nonsens brutalności, kreatur, które mienią się — „wybraną rasą", uwypukla ta książka, notująca nowy rozdział martyrologji żydowskiej w nowoczesnych Niemczech.

F. SCHLANG.

NA FRONCIE UBOJU RYTUALNEGO

Jaką drogę ustawodawczą przejść musi jeszcze projekt zakazu uboju rytualnego?

Projekt posłanki Prystorowej, uchwalony przez komisję administracyjną Sejmu, przeszedł dopiero przez pierwszy etap ustawodawczy. Zanim stanie się ewentualną ustawą, przejść musi jeszcze przez różne koleje:

Komisja bowiem odsyła projekt z powrotem do Sejmu, gdzie następują debaty i głosowania. Tęsamą drogę odbyć musi ten wniosek także w Senacie. Najpierw odbyć się musi dyskusja na komisji administracyjnej Senatu, potem na plenum. Senat odsyła — w razie uchwalenia — projekt do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej, a dopiero po podpisaniu go przez Pana Prezydenta i po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, nabiera on mocy obowiązującej ustawy.

Kwestję, czy projekt ten jest czy też nie jest sprzeczny z konstytucją rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej.

Z kół miarodajnych informują, iż trudno jest wyobrazić sobie, by nawet przy największym pośpiechu, wniosek p. Prystorowej mógł zostać uchwalony w ciągu obecnej sesji ciał ustawodawczych. Stąd też zrozumiały się staje niezwykły pośpiech posła Ducha... Gdyby nie zdołano ustawy na obecnej sesji uchwalić, wniosek musiałby być przekazany dopiero sesji następnej.

Nawet gdyby wniosek ten przeszedł obecnie przez wszystkie etapy, jak sobie tego życzy projektodawczyni, wprowadzenie go w czyn zależne jest jeszcze od całego szeregu rozporządzeń wykonawczych różnych ministerstw, bez których praktyczne wykonanie ustawy jest niemożliwe.

„ZMIANA SYTUACJI NA FRONCIE UBOJU RYTUALNEGO"

Pod tym tytułem zamieszcza „Wieczór Warszawski" dłuższe sprawozdanie, w którem omawia znane już naszym czytelnikom „wyjaśnienie" przed komisji administracyjnej posła Ducha, pisząc:

Oświadczenie posła Ducha *zmienia znacznie polityczną sytuację, w jakiej znajduje się w tej chwili wniosek p. Prystorowej.* Po czwartkowem posiedzeniu sytuacja ta, na podstawie oświadczenia p. Ducha, przedstawia się w ten sposób, że rząd jako całość ogłasza w tej sprawie desinterressement. Mieliśmy tylko konstytucyjne zastrzeżenia ks. wiceministra Żongołłowicza oraz oświadczenia przedstawicieli ministerstw gospodarczych: Rolnictwa i Przemysłu i Handlu, popierające wniosek z punktu widzenia interesu rolnika-hodowcy oraz rynku mięsnego.

Obecnie po drugiem oświadczeniu posła Ducha sytuacja wygląda w ten sposób, że rząd narazie nie zajął jeszcze stanowiska w tej sprawie, co oczywiście nie wyklucza, że w odpowiednim momencie stanowisko to określi.

Prasa żydowska atakuje posła Ducha, zarzucając mu, że wprowadził w błąd komisję. Niemniej jednak ze stanowiska tej prasy wyczuwa się, że wczorajsze oświadczenie p. Ducha Żydzi uważają za pewien sukces.

JAKIE STANOWISKO ZAJMIE SENAT?

„Kurjer Poznański", omawiając tę samą sprawę, liczy się z tem, że w Senacie wniosek p. Prystorowej spotkać się może z pewną krytyką:

Okazuje się, że sprawa *nie jest zdecydowana ostatecznie.* Deklaracja wiceministra ks. Żongołłowicza poszła po linji zabezpieczenia interesów żydowskich, a rząd, co widać teraz po komunikacie dra Ducha, *nie zajął stanowiska zdecydowanego.*

Na plenum Sejmu prawdopodobnie przejdzie uchwała komisji administracyjnej, ale w sferach senackich oddawna panowało przekonanie, że należałoby zmienić wniosek w kierunku zatrzymania uboju rytualnego dla Żydów samych.

KARAIMI i MUZUŁMANIE POLSCY ZA UTRZYMANIEM UBOJU RYTUALNEGO.

Onegdaj ukazał się na łamach „Chwili" artykuł muzułmanina polskiego mgra Ali Ismail Woronowicza, b. studenta Uniwersytetu lwowskiego, gdzie wykazuje źródłowo, że projekt p. Prystorowej godzi nietylko w ustanowienia Tory, a le i w przepisy Koranu, które pod względem uboju rytualnego są identyczne z przepisami religji żydowskiej. W związku z tem dowiadujemy się, iż gminy wyznaniowe Muzułmanów a także i Karaimów w Polsce wystosowały do władz memorjały, w których wskazują że zastosowanie w praktyce zakazu uboju rytualnego, uniemożliwi także ludności muzułmańskiej i kra[...]skiej spożywania mięsa.

Skradziony „Stradivarius" Hubermana

Pisaliśmy już o niesłychanie przykrym wypadku, jaki spotkał znakomitego skrzypka Bronisława Hubermana podczas koncertu w Nowym Jorku. Skradziono mu z pokoju artystów bezcenne skrzypce Stradivariusa.

Na skrzypcach tych, których tylko parę egzemplarzy jest na świecie, grał on tylko pewne ulubione utwory. Podczas kradzieży Huberman znajdował się na estradzie, grając na skrzypcach Guarneri'ego. Służący, który miał Stradivariusa pilnować, wyszedł z pokoju i podszedł do drzwi, wychodzących na estradę, by lepiej słyszeć grę mistrza. W tym czasie wślizgnął się prawdopodobnie złodziej.

Nie będzie mógł on zresztą skrzypiec tych sprzedać, ponieważ każdy kupiec skrzypiec zna oczywiście świetnie Stradivariusa i wie, że należy do Hubermana. Będzie więc mógł sprzedać je jedynie jakiemuś handlarzowi i otrzyma drobny ułamek właściwej wartości tych skrzypiec, ocenionych na prawie trzy miljony złotych.

Podobny wypadek zdarzył się przed wojną słynnemu Kreislerowi, który skradzione skrzypce Stradivariusa odnalazł po roku w jakimś handelku na przedmieściu.

Skrzypce Hubermana były ubezpieczone, mimo to jest to dla Hubermana strata olbrzymia, gdyż za żadną sumę nie można obecnie kupić prawdziwego Stradivariusa.

Nowe projekty podatkowe

Samorząd gospodarczy podjął obecnie prace nad opinjowaniem rozporządzeń wykonawczych do dekretów podatkowych. Ministerstwo skarbu opracowało już rozporządzenia wykonawcze do nowych ustaw o podatku od nieruchomości, lokalowym i podotku dochodowym. W najbliższym czasie zakończone zostaną również na terenie rządu prace nad rozporządzeniem wykonawczem do ordynacji podatkowej oraz przepisami wykonawczemi do ustawy przemysłowej.

Nadmienić należy, że w związku z pracami nad rozporządzeniem wykonawczem do ordynacji podatkowej czynniki miarodajne przeprowadzą również zmiany w instrukcji podatkowej. Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku od nieruchomości i podatku lokalowego wprowadzają dość poważne zmiany. Natomiast rozporządzenie do ustawy o podatku dochodowym jest raczej uzupełnieniem i powtórzeniem dotychczasowych rozporządzeń z wyeliminowaniem przepisów, które wydane zostały w r. ub.

* * *

Z okazji odbytego niedawno w Berlinie zjazdu wschodnio - niemieckiej grupy okręgowej przemysłu tartacznego i stowarzyszenia wschodnio - niemieckich tartaków, złożył obszerne sprawozdanie o sytuacji kierownik grupy okręgowej A. Müller Stwierdził on m. in., że zaspokojenie zapotrzebowania na wartościowe drzewo napotyka na trudności spowodu znikomej podaży i utrudnionego importu, przyczem wskazał na bardzo nikłe cyfry przywozu drewna z Polski.

Zaznaczyć należy, że jako drewno wysokowartościowe określa się bloki sosnowe, tarcicę sosnową stolarską, t. zw. czyste bloki sosnowe i t. p.

* * *

Donoszą z Rotterdamu, że światowy zbiór kawy w 1935/36 r. wyniesie 9 miljonów worków, z czego 17.27 milj. worków przypada na samą Brazylję. Po pokryciu zapotrzebowania, które w rou 1934/35 wynosiło 22.68 milj. worków i zniszczeniu 6 miljonów worków — zapasy zmniejszyły się o 3 miljony worków. Okres 1935/36 również ma dać nadwyżkę zbiorów, wobec czego Brazylja zamierza znowu zniszczyć 4 miljony worków kawy.



PONIEDZIAŁEK, 9 MARCA.

Kraków (293.5) — 6.30 Audycja poranna — 6.50 Muzyka z płyt, o 7.20 dziennik poranny — 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj — 8.00 Audycja dla szkół — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.03 Dziennik południowy — 12.15 Płyty — 12.25 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i chwilka gospodarstwa domowego — 13.30 — 14.30 Południowy koncert popularny z płyt — 15.15 Wiadomości o eksp. polskim i przegl. giełdowy — 15.30 „Z pogodnych pieśni St. Niewiadomskiego". Wyk. Godlewska i A. Bugucki, przy fort. prof. L. Urstein — 16.00 Lekcja niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek — 16.15 Koncert zespołu Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera — 16.45 „Sprawa pana Fijata" skecz z francuskiego — 17.00 „Krzywda dziecka" wygł. Róża Kisielewska — Zawadzka — 17.15 „Minuta poezji": „Wiersze Szymona Zimorowica, recytuje Zofja Gryff-Olszewska — 17.20 Mikołaj Rimskij-Korsakow: kwintet b-dur na fortepianie, flet, klarnet, waltornę i fagot — 17.50 „Pod gnijącemi liśćmi" pogad. wygł. dr. Axel Stjerna — 18.00 Płyty — 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Retingerowej — 18.40 Wiadomości bieżące — 18.45 Odczyt: „Dawne cechy krakowskie w staropolskiej satyrze" wygł. dr. Krystyna Pieradzka — 18.55 Aktualna pogadanka gospodarcza — 19.05 Płyty — 19.10 Program na dzień następny — 19.20 Koncert reklamowy — 19.35 Lokalne wiadomości sportowe — 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz. — 19.50 Pogadanka aktualna — 20.00 Niewydane utwory Mieczysława Karłowicza (koncert poprzedzi słowo wstępne prof. Witolda Maliszewskiego, prezesa Sekcji im. Miecz. Karłowicza — 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z Polski współczesnej" — 21.00 Greta Turnay śpiewa wiedeńskie piosenki, przygrywa Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego — 21.30 „Na podzelowanym koturnie" (wywiad ze zdemobilizowanym aktorem), wieczór literacki w opr. dr. Zygmunta Nowakowskiego — 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józef Kamiński (skrz) — 23.00 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej — 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

Warszawa (1339.3) — 6.30—18.30 p. Kraków — 18.30 „Listy od dzieci" — 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy" — 18.45 Program — 18.55 p. Kraków — 19.05 Koncert reklamowy — 19.35 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Lwów (377.4) — 6.30 — 18.30 p. Kraków — 18.30 Opowiad. dla dzieci Magdaleny Samozwaniec — 18.40 Płyty — 19.05 Silva rerum — 19.10 Program — 19.20 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Katowice (395.8) — 6.30 — 13.30 p. Kraków — 13.30 Lekcja języka polskiego — 13.45—16 p. Kraków — 16 „Jak Kraków gościł Górnoślązaków" — pogad. prof. Reissa, — 16.15—18 p. Kraków — 18 Pieśni Czajkowskiego w wyk. H. Hrabiówny — 18.30 Płyty — 19.05 Skrzynka ogólna — 19.20 — 23.30 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) — 6.30—18.30 p. Kraków — 18.30 Pogadanka dla dzieci — 18.40 O wszystkiem potroszku—18.45 Płyty — 19.10—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) — 17.35 Recital śpiewaczy — 18.05 Aud. regjonalna — 20 Koncert chóru — 21 Dawne melodje wiedeńskie — 22.10 Koncert Wied. Ork. symf. pod dyr. Kabasty.

Rzym (420.8) 20.35 Koncert symfoniczny.

Beromünster (539.6) 19.45 „Młody pan Reue" — operetka Falla — 21.45 „Z Nowego Świata" — symfonja Dworzaka.

Z krakowskiej szopki: „POSZŁA JADWIGA NA RYDZE".

FRED ALWIN

Piosenka posłanki

Wiśta wio! Stary wole, wiśta wio!
Wiedz i ty teraz, że mi o to szło,
By humanitarny świat,
Cię ogłuszonego jadł,
Podczas, gdy w Abisynji ludzi rżną!

Wiśta wio! Stara krowo, wiśta wio!
Dla nas dwojga zwycięstwem będzie to.
Z Żyda się pośmieje wół,
Gdy nie będzie noża czuł,
Wtedy Żyd, jak ty, będzie siano żuł!

Krówko, pójdź, wszak raz śmierć kozie!
Do znęcania dobry — pies,
Ciebie zarżnie się w narkozie,
Ludzi się zarzyna — bez!

Wiśta wio! me bydełki, wiśta wio!
Konkurencja ma swoich haseł sto,
Lecz co endecja umie, wiesz,
To i ja potrafię też...
Wiśta wio! Do szlachtuza! Wiśta wio!

Ruletka i system gry

Od dwustu blisko lat istnieje ruletka, istnieją domy gry, kasyna, grają i przeważnie przegrywają tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi. Wśród graczy znajdowali się bezwątpienia ludzie mądrzy, bystre umysły, zdolni matematycy, którzy miesiącami i latami pracowali nad zbadaniem praw, według których toczy się kulka ruletki. A jednak żadnemu nie udało się skonstruować metody, którąby wyjaśniała to, co nazywamy ślepym przypadkiem.

Wielki myśliciel francuski, Pascal, skonstruował pierwszy ruletkę, coprawda nie w celu wprowadzenie nowej grupy hazardowej. Chciał on określić prawa matematyczne i fizyczne, którym podlega kulka, rzucona na obracającą się tarczę. Znakomity uczony przeprowadził niezliczoną ilość doświadczeń, wykonał szereg obliczeń i wszystko tylko poto, ażeby stwierdzić wkońcu, iż nie istnieje żadne prawo t. zw. serji wygranych lub przegranych. Kulka opisuje za każdym rzutem inną krzywą, której linji nie można określić zgóry.

Pomimo to, jak dawniej tak i dzisiaj, nie brak ludzi, którzy wmawiają w siebie i w innych, iż są wynalazcami posiadaczami niezawodnego systemu gry. Jak dowodzą jednak kroniki wszystkich światowych domów gry, wszystkie „niezawodne" systemy gry są tylko jedynie niezawodną mrzonką.

W teorji większość systemów jest słuszna, w praktyce zaś — nieosiągalna. Wszystkie one opierają się na zasadzie geometrycznego zwiększania stawek z tem, że w razie wygranej wszystkie poprzedzające ją wygrane będą pokryte z olbrzymią nadwyżką. Ale tak mogłoby być tylko w teorji. Faktycznie niemożliwe jest powiększenie stawek w progresji geometrycznej nie tylko dlatego, że niema graczy z astronomicznym majątkiem, lecz i dlatego, że regulamin w domach gry przewidnje maksymalną wysokość stawki. Tak więc nieliczne stosunkowo wypadki rozbicia banku przez szczęśliwego gracza są tylko wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności, ślepym przypadkiem.

Słynne kasyno w Mente Carlo zamierza obecnie wprowadzić nowy rodzaj ruletki, polegający na tem, iż gracz będzie mógł stawiać na dwa numery jednocześnie. Przy pomocy pewnego mechanizmu wyrzucane będą na tarczę obrotową dwie kulki jednocześnie. Ale gracz wygrywa tylko wtedy, gdy oba numery, na które stawia wyjdą jednocześnie. W ten sposób szanse wygranej stały się wielokrotnie mniejsze, acz kolwiek szczęśliwemu graczowi może się uśmiechnąć wygrana, której suma będzie 1200 razy przewyższała stawkę.

Są jednak gracze, których system nigdy nie zawodzi. Ci nie grają nigdy sami, udzielają tylko wskazówek niezawodnych, jak grać, na jaki numer postawić. W razie wygranej otrzymują o czywiście pewną cząstkę tytułem wdzięczności, w razie przegranej wina spada na gracza, który przynosi pecha.

—oXo—

Edward Price-Bell

U japońskiego premjera admirała Okada

Ogłoszony poniżej wywiad z premjerem Okadą, jest ostatni, jaki japoński minister udzielił zagranicznemu dziennikarzowi, przed głośnym wojskowym zamachem stanu. Premjer Okada, jak wiadomo, cudem wprost uszedł śmierci z rąk zamachowców. — **Red.**

NAJWYŻSZY IDEAŁ TO POKÓJ. ALE...

Admirał Okada siedzi przy oknie w swojej oficjalnej rezydencji w Tokio. Jego sympatyczne rysy twarzy, inteligentne czoło, czarne spokojne oczy, słowem wszystko w fizjognomji tego japońskiego męża stanu, tchnie szczerością. Innych ta postać mogłaby skłonić do rozmyślań nad wschodnią dwulicowością. Ja mam to głębokie przekonanie, że Okada z głębi serca jest zwolennikiem pokoju.

— Jaki jest najwyższy ideał polityczny w Japonji?

— Pokój...

— A jednak oskarża się zazwyczaj Japonję o to, że gwałci traktaty i że prze ku wojnie.

— Tak jest... Pokój to nasz najwyższy ideał i nasz najbardziej upragniony cel praktyczny. Jest to zresztą zasadnicza troska całego świata. Pokój to życiowa wprost konieczność dla wszystkiego, co posiadamy i co kiedykolwiek posiadać będziemy, — dla gospodarstwa dla nauki i sztuki, dla szczęścia i dla życia. Wojny zabijają cywilizację. Jeśli jednak Japonja ucieka się do wojny, czyni to w tem przekonaniu, że właśnie ta **wojna jest czasem dla pokoju niezbędna.** To przekonanie, oparte na dużem doświadczeniu, było przyczyną wszystkiego, czego Japonja dokonała w Mandżuko i w Mongolii. To przeświadczenie też jest główną podstawą stosunków Japonji z Chinami.

— Odrzucacie zatem zarzut, że wy dążycie do wojny, naskutek wrodzonego instynktu zaborczego i z braku poszanowania dla traktatów?

— Bezwzględnie. Anarchja, brak suwerenności prawa i przewrotv społeczne w Azji Wschodniej, są szczególnie niebezpieczne i szkodliwe dla Japonji, albowiem wszystko to dzieje się u naszych bram, grożąc przemysłowi i handlowi, z których naród nasz żyje. Pokój, do którego zmierzamy nie da się utrzymać chyba, **że potrafimy zbrojnie wystąpić w jego obronie.**

— Czy myśli pan, że dojdzie wkońcu do ustalenia przyjaźnej współpracy między Japonją, Mandżuko a Chinami?

— Bezustannie przyświeca nam właśnie ten cel. Jest to rzecz najbardziej naturalna i najbardziej korzystna, jaką przeprowadzić można na Dalekim Wschodzie, korzystna nie tylko dla nas mieszkańców Azji, ale też i dla innych narodów. To bowiem tylko doprowadzić może do harmonji i do pomyślności, które są podstawą wszelkich stosunków handlowych.

DO TEGO NIE DOJDZIE.

— Czy uważa pan wasze przekonania religijne za demokratyczne?

— Sądzę, że takiemi one są w rzeczywistości. Zapewne zewnętrzna forma naszych rządów nie wydaje się demokratyczna, ale rzeczą najważniejszą jest istota, a nie forma. W istocie zaś Japonja jest krajem, gdzie wola ludu faktycznie istnieje, a potem właśnie poznać można demokrację. Mamy zresztą duże zaufanie do tego narodu, który gotów jest do wszystkiego i który zasługuje na najlepszy los.

Na zachodzie istnieją obawy, **by niektóre elementy ekstremistyczne nie wciągnęły Japonji w niebezpieczną awanturę z państwami zagranicznemi.**

— Do tego nie dojdzie.

— Czy nie zachodzi obawa agresji ze strony Japonji, spowodowanej przez wybitne osobistości wojskowe?

— Żadne.

NADZIEJE...

Czy macie nadzieję znalezienia takiego rozwiązania problemów, któreby wywołało uczucie bezpieczeństwa u narodów, a równocześnie umożliwiłyby redukcję i ograniczenie sił zbrojnych na morzu?

Sprzyjamy takiemu rozwiązaniu kwestji i nie straciliśmy nadziei, że doczekamy się ich rozwiązania.

— Czy sądzi pan, że rządy i narody głównych mocarstw pragną pokoju i że przygotowania wojenne, jakie się wszędzie czyni, mają charakter czysto defenzywny?

— Bez względu na to, jakie jest moje zdanie, pańskie słowa są wyrazem mojej nadziei...

— Czy nie widzi pan przynajmniej żadnego niebezpieczeństwa dla stosunków japońsko - amerykańskich?

— Nie ma nic takiego, co mogłoby zatruć stosunki między Ameryką a Japonją. Jesteśmy starymi przyjaciółmi i liczymy jedni na drugich. Nasze poglądy, widziane z bliska, nie są wcale rozbieżne. Powinniśmy zawsze szukać podstawy dla trwałego pokoju, którego winni jesteśmy naszym dwom narodom

KOLOROWE RASY I BIAŁA CYWILIZACJA

— Co sądzi pan o mniemaniu, że rasy tzw. kolorowe zniszczą „białą cywilizację"?

— Jest to fantasmagorja.

— Co sądzi pan o tezie Häckla, wedle którego walka o byt jest jeydynym motorem ślepego biegu wypadków na świecie?

Premjer Okada podnosi głowę, a rysy jego nabierają nagle ostrego wyrazu:

— Bieg wypadków na świecie nie jest ślepy. Kieruje niemi wyższa inteligencja. Zdążamy w określonym kierunku.

— Czy ludzka wola ma jakieś znaczenie w tej walce?

— Premjer Okada podnosi się, jego twarz pogodnieje.

TALIZMAN OCALENIA

— Zawsze wierzyć będę w godność i potęgę ludzkiej woli. Ona potrafi przebić góry, góry fizyczne, jak i psychologiczne: potęga ludzkiej woli, opartej o wiedzę, oto talizman który ocali ludzkość od widma wojennego.

Zakończyliśmy konwersację. Prezydent ministrów, mój młody tłumacz i ja trąciliśmy się szklanką na intencję pokoju.

Kiedy wyraziłem obawę, że elementy ekstremistyczne mogą wciągnąć Japonję w niebezpieczne awantury, premjer odpowiedział:

— Do tego nie dojdzie.

I wbrew tym wypadkom, których odgłos dochodzi z Japonji, miejmy nadzieję, że jednak mimo wszystko — „do tego nie dojdzie"...

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Samochody poruszane drzewem

W okresie unormowanych stosunków gospodarczych rozwój techniczny cechował pewien kosmopolityzm uniwersalny. Przeważna ilość wynalazków użytku codziennego, poza pewnemi naturalnemi wyjątkami nie ograniczała się w swej zastosowalności do tego czy innego kraju, lecz posiadała mniej lub więcej równorzędne znaczenie dla całej cywilizowanej ludzkości. Od czasu kryzysu ekonomicznego obserwujemy jednak zrozumiałą zresztą tendencję przystosowywania się twórczości wynalazczej do czysto krajowych warunków i potrzeb, jakie wyłaniają się w związku z utrwalającym się brakiem w licznych krajach szeregu różnych surowców i produktów podstawowych. Zwrot ten widzimy szczególnie dobitnie w technice komunikacyjnej, gdzie tak wielką rolę odgrywają motory spalinowe poruszane produktami ropy naftowej, a których olbrzymie zastosowanie ma miejsce nietylko w krajach bogatych we własną ropę, lecz i w innych, pozbawionych tego surowca. Troska o równowagę bilansu handlowego, a w niemniejszej mierze i momenty niezależności na wypadek konfliktu zbrojnego zmuszają dzisiaj te kraje podejmywać wysiłki pod kątem widzenia przystosowywania konstrukcji tych motorów do własnych, naturalnych zasobów surowcowych. Wiele z tych pomysłów nie przeżyje może samych pomysłodawców, a w najlepszym wypadku nie wyjdzie poza zasięg czysto lokalnego znaczenia jest atoli do przewidzenia, że jednak niektóre z nich zdobędą w niedługim czasie szersze walory i uznanie i staną w szranki konkurencji światowej z dotychczas ogólnie używanemi pojazdami mechanicznemi i jako takie winny wzbudzić zainteresowanie i w krajach, w których problem materjałów narazie nie istnieje.

Do rzędu tych ostatnich należą samochody ciężarowe, częściowo i osobowe, pomysłu francus. wynalazców, *popędzane gazem uzyskiwanym z drzewa lub węgla drzewnego*, jako materjałów pędnych, przyczem całość konstrukcji pojazdu i motoru nie doznaje tu istotnych zmian.

W poszukiwaniu za tanim i w dużej ilości na miejscu znajdującym się materjałem pędnym, który ponadto bez większych zmian już będących w użytku pojazdów dałby się tu zastosować, wypróbowano te dwa materjały i w świetle już uzyskanych praktycznych wyników można powiedzieć, że pomysł ten okazał się w założeniu wysoce trafnym i celowym. Użytkowanie drzewa i węgla drzewnego dla celów komunikacji samochodowej zasadza się na tem, że materjały te poddaje się w stosownych na wozie umieszczonych aparatach (generatorach) procesowi gazowania, uzyskane palne gazy po przejściu przez chłodnicę i oczyszczalnię miesza się w odpowiednim stosunku z powietrzem, by tak dopiero uzyskaną palną mieszankę gazów wprowadzić do zwykłego silnika samochodowego. A zatem realizacja tych pomysłów przewidywała przy zachowaniu bez zmiany samego motoru, zainstalowanie pewnych urządzeń dodatkowych, dzięki którym podczas ruchu samochodu ma się w jego obrębie odbywać na małą niejako skalę fabrykacja gazu. Cała trudność zdatnej do użytku konstrukcji polegała na tem, by urządzeniom tym nadać rozmiary na tyle uproszczone, by nie obciążały one zbytnio samego wozu, a ponadto problematyczną wydawała się początkowo możność szybkiego ruszania z miejsca i łatwej obsługi całej aparatury.

W chwili obecnej można stwierdzić, że wszystkie te trudności zostały w przeważającej mierze już pokonane. Dowodem tego pozostaje fakt, że już w chwili obecnej w samej tylko Francji znajduje się w użytku ponad dziesięć tysięcy samochodów, głównie ciężarowych o powyższym systemie napędu. Bardzo szybkie postępy tego rodzaju pojazdów wykazują rok rocznie urządzane jazdy okrężne we Francji i Włoszech, gdzie dla tem pewniejszego sprawdzenia sprawności lokomocji przy pomocy drzewa, do zawodów bywają dopuszczane celowo tylko samochody turystyczne, o wyżezej skali stawianych wymogów. I tak dowiadujemy się, że podczas gdy w r. 1934, na ogólnej trasie 3700 km., wytyczonej przez ciężki teren Gór Jura i wyżyny Francji Środkowej, pojazdy te wykazały szybkość przeciętną tylko 50—70 km, to już w r. 1935 na jeździe okrężnej we Włoszech, na trasie analogicznej poprzez Góry Apeniny, samochody te uzyskały przeciętną szybkość 80-90 km. Jak na krótki okres jednego roku jest to postęp wiele mówiący.

W ogólnych zarysach budowa tych urządzeń dla gazowania drzewa i ich praca ruchowa wyglądają następująco: Całość składa się z 1) generatora wytwarzającego gaz 2) chłodnicy 3) komory oczyszczającej i 4) mieszalnika. Tylko generator i komora oczyszczająca posiadają wymiary większe, rzucające się w oczy. Są to pionowe cylindry 1.5 m. wysokości, ustawione po obu stronach wozu między platformą a budką kierowcy. Górna część generatora to zarazem zbiornik materjału palnego (drobne i suche kostki drzewa lub węgla drzewnego), który spada stąd lejowym spustem do niżej położonego paleniska. Tam szeregiem dysz wtłaczane powietrze powoduje częściowe spalenie drzewa, które jednak w tej temperaturze i ilości powietrza przeważnie gazuje. Uchodzący, nisko kaloryczny gaz zostaje siłą ssącą motoru odprowadzony stąd poprzez chłodnicę do komory oczyszczającej, gdzie pozostawia wodę i części smoliste, skąd dostaje się do mieszalnika dla zmieszania z powietrzem i jako palna mieszanka gazowa zostaje wkońcu wessany do motoru.

Uzyskiwany z drzewa wzgl. węgla drzewnego gaz jest wprawdzie niskokaloryczny, lecz brak ten równoważy z nawiązką nadatność jego do bardzo wysokiej kompresji, tak że w rezultacie wydajność jego mechaniczna jest bardzo dobra, a nadzwyczajna ekonomja ruchowa wyraża się stosunkiem 36 kg. zużywanego drzewa na 100 km. przebytej drogi. Jeżeli do tego dodamy, że czynności przygotowawcze dla ruszenia z miejsca (rozpalenie e.t.c.) nie wymagają przy najnowszych modelach tych pojazdów już więcej jak 2—3 minut czasu i że ponadto niskokaloryczny gaz z drzewa wykazuje w drodze wysoką elastyczność ruchową, to uzmysłowimy sobie, jak wielką przyszłość ma przed sobą ten nowy rodzaj napędu w komunikacji samochodowej.

Nowości techniczne

—oOo—

Wielki postęp w barwnej kinematografii

Film w barwach naturalnych nie jest już wprawdzie żadną nowością, każdy mógł się jednak nie jednokrotnie przekonać, jak wiele obrazom tym na ekranie daleko do prawdziwej naturalności kolorów i wyrazistości. W amerykańskiej firmie „Kodak" opracowany został nowy system barwnego filmu, który zwłaszcza pod względem wiernego i naturalnego oddawania kolorów, jakoteż ostrości zdjęć, wyróżnia się korzystnie od dotychczas znanych i wprowadzonych systemów. Zdjęć w barwach naturalnych podług tego nowego systemu, zwanego „Kodachromem" nie dokonywuje się, jak przeważnie dotychczas zapomocą specjalnych, bardzo drogich objektywów i filtrów, lecz na zupełnie normalnych i powszechnie używanych aparatach kinematograficznych, a nowość polega na stosowaniu filmów o odpowiednio spreparowanej warstwie światłoczułej. Na warstwę tę składają się właściwie pięć odrębnych warstewek, nałożonych jedne na drugich. Pierwsza warstewka posiada emulsję czułą tylko na kolor czerwony na niej nałożona jest warstewka żelatyny nieczułej na światło, a tylko filtrująca i odgradzająca od następnej warstewki, czułej tylko na kolor zielony, którą znów odgradza warstwa nieczuła od ostatniej, piątej, naczulonej tylko na kolor niebieski. Każda z tych warstewek jest tak cienka, że w sumie nie stanowią one warstwy grubszej od normalnej na zwykłych filmach kinowych. Po każdorazowem zdjęciu, które odbywa się na zupełnie zwyczajnych aparatach, zostaje ten film poddany dość skomplikowanej procedurze wywoływania, podczas której w każdej z opisanych emulsyj zostaje utworzony obraz tylko w jednej z tych podstawowych barw, w sumie dające obraz o barwach złożonych, naturalnych. Podczas procesu wywoływania zostaje srebro z emulsji całkowicie usunięte, a w jego miejsce wchodzi w odpowiedniej ilości dany barwik, dlatego powstałe zdjęcia są zupełnie nieziarniste, a rzucone na ekran przez taki film obrazy odznaczają się idealną wprost wyrazistością i ostrością szczegółów. Podług zdania krytyków obrazy otrzymane temi filmami, żywością i naturalnością kolorów n. p. tonacji skóry ludzkiej, czynią na widzach niezwykle silne wrażenie.

System „Kodachrom" barwnego filmu, jakkolwiek nadaje się w zasadzie do reprodukcji każdym dowolnym aparatem projekcyjnym, przyjął się jednak narazie tylko do filmowania amatorskiego (na wąskiej taśmie), gdyż jak dotychczas, uwielokrotnianie zdjęć w tym systemie natrafia na pewne praktyczne trudności, a ponieważ uwielokrotnianie zdjęć filmowych jest nieodzownym warunkiem przemysłu filmowego w dużym stylu, przeto niewątpliwie upłynie jeszcze nieco czasu, nim te prawdziwie udoskonalone barwne filmy ujrzymy na publicznych widowiskach, a w chwili obecnej korzystać z tego wynalazku mogą tylko posiadacze amatorskich aparatów kinematograficznych.

Podniesienie aktywności kur w znoszeniu jaj

Zależność aktywności kur od światła jest znaną ogólnie i jej przypisuje się też przykre ze względów finansowych obniżenie się produkcji jajowej kury domowej w zimie. Potwierdziły to rozległe doświadczenia, przeprowadzone w amerykańskich instytutach agronomicznych w celu stwierdzenia wpływu dłuższych, od normalnych okresów naświetlenia kur w okresiezimowym na produkcję jaj. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość że przy przedłużeniu dnia przez sztuczne oświetlenie do 12, a nawet 14 godzin, następuje podniesienie się ilości spożytej karmy, oraz ilości zniesionych jaj. I tak w kurniku nieoświetlanym nastąpiła największa obniżka spożytej karmy w grudniu, natomiast w kurniku naświetlanym ilość paszy była równomierną w ciągu całego roku. Przez zwiekszenie „dnia pracy" u kury następuje podwyższenie metabolizmu, a w związku z tem i podwyższenie ilości jaj w porze zimowej, gdy jak wiadomo są poszukiwane i w wyższej cenie. Jako sztuczne oświetlenie kurników wchodzi w rachubę tylko światło elektryczne w miejscowościach posiadających tani prąd. Przy oświetlaniu nowoczesnemi żarówkami, bagatemi w promienie fiołkowe, można uzyskać wydajność kur wyższe o 75 proc. niż w normalnych warunkach.

Sposób odróżniania wody gotowanej od niegotowanej

Odróżnianie wody gotowanej od niegotowanej w sposób prosty i szybki bywa często pożądane zwłaszcza w zagospodarowaniach większych zbiorowisk ludzkich np. we wojsku, większych publicznych jadłodajniach, pensionatach, szpitalach i tp. Obecnie został odnaleziony taki odczynnik którym jest 2 proc. roztwór barwikowy koszenili. Parę kropli tego odczynnika, dodane do kwestjonowanej wody, dają nam natychmiastową odpowiedź czy jest ona gotowaną lub nie. Tylko bowiem w wodzie gotowanej barwik koszenilowy rozpuszcza się czysto i klarownie, zaś w przypadku wody nie gotowanej powstają od barwika tego łatwo dające się zauważyć męty.

Odczynnik koszenili jest prosty i tani i może służyć do powszechnego użytku w szczególności w miejscowościach pozbawionych wody wodociągowej.

PORADNIA DLA WYBORU ZAWODU uruchomiona została w Tel Awiw przez „Młode Wizo". Ma ona dziś duże znaczenie. Podobna poradnia istnieje też w Jerozolimie.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Choroba Banga

W jednym z poprzednich artykułów zwróciłem uwagę na istnienie szeregu zakaźnych schorzeń u zwierząt, z których drobnoustroje przy sprzyjających warunkach, przenieść się mogą na człowieka, by w dalszym ciągu i jego organizm pustoszyć. Do takich chorób, która w ostatnim dziesięcioleciu wzbudziła wiele zainteresowania, należy choroba Banga. Przypadek tego rzadko w Polsce występującego schorzenia, zarejestrowała w ostatnich dniach Państw. Sł. Zdrowia na terenie województwa łódzkiego, (patrz „Nowy Dziennik" Nr. 35. br.).

W roku 1896 odkrył duński badacz Dr. B. Bang przy pomocy Striboldta drobną bakterję, krótką pałeczkę, która wnikając najczęściej przez skórę i błony ślnzowe wywołuje u bydła poronienie. Krowy roniące wydzielają z płodem i błonami płodowemi wielką ilość tych zarazków a zaraza rozszerza się głównie przez krowy, które niedawno poroniły. Badania wykazały także, że prątki Banga dostają się do wymienia krów bez spowodowania tam zmian chorobowych i wydalane wraz z mlekiem na zewnątrz, stają się przyczyną rozszerzenia zarazy. Wydzielanie zarazków z mlekiem może ustąpić w kilka dni po poronieniu, lub też trwać 7-8 lat. Wobec wprowadzenia w niektórych państwach dozoru nad mlekiem stwierdzano bakterje Banga w mleku we większym lub mniejszym odsetku, zależnie od pobrania próbek od pojedyńczych krów, czy od całych grup krów.

Szereg miesięcy (230 dni i więcej) upłynąć może od chwili wniesienia do danego gospodarstwa infekcji przez chore zwierzęta, a ukazaniem się zarazy, która w oborze zagnieździć się może nawet latami. Zaraza zwykle ustępuje po jednem lub dwukrotnem poronieniu wszystkich krów w oborze, by się ponownie udzielić krowom świeżo nabytym, pochodzącym nawet z obór nie zakażonych. Szkody, jakie ta zaraza wyrządza rolnictwu, są tak znaczne, że klęska ta może niejednokrotnie zachwiać egzystencją obór tak zarodowych, jak i intenzywnie eksploatowanych w kierunku mlecznym. Rodza się bowiem albo cielęta w mniejszej wadze i wrażliwe na choroby, lub nieżywe, a u krów występuje zmniejszenie się produkcji mleka i spadek kondycji a zapłodnienie jest utrudnione lub wcale nie następuje. Zakaźne ronienie jest prawie na całej kuli ziemskiej rozpowszechnione, a najbardziej w całej Europie i Ameryce, zwłaszcza w środowiskach o wyższej kulturze hodowlanej.

W ostatnich latach (1931-1933) wspomniana zaraza panowała w Palestynie, nawiedzając dotkliwie rozwijające się obory większych i mniejszych gospodarstw rolnych żyd. osadownictwa, a wyposażone w rasowe bydło o wysokiej wydajności mleka. Objęła w Dolinie Esdralon (Emek-Jezreel) gospodarstwa robotnicze, w Nahallal i Kfar Baruch, oraz gospodarstwa kolektewu w Misra, Merchawja, Chefzibah, a w Judei w Kirjath Anawim. Przy nadzwyczajnym wysiłku służby instrukcyjnej Ż. A. i współudziale rządowych organów weterynaryjnych (budowano nawet specjalne stajnie izolacyjne dla wychowu zdrowych sztuk), zdołano te szkodliwą zarazę zlikwidować.

Niefortunna rola zarazków zakaźnego ronienia nie ogranicza się tylko do strat ekonomicznych, o których wyżej była mowa! — Szkodliwy wpływ infekcji temi mikrobami nie oszczędza, jak to wykazały spostrzeżenia i badania ostatnich lat, *i ustroju człowieka*. W pewnych bowiem warunkach, prątki Banga mogą spowodować chorobę u ludzi, a mianowicie wtedy, gdy wtargnęły w dużych ilościach do organizmu ludzkiego, specjalnie wrażliwego (osłabionego, lub dotkniętego innemi chorobami).

Przed kilku jeszcze laty panowało przekonanie, że prątki Banga są swoiste tylko dla bydła, a nie chorobotwórcze dla człowieka, a nawet choroba Banga u ludzi była nieznaną. Dopiero pierwsi bakterjologowie amerykańscy (Alicja Evans i Eichhorn 1918), zajmując się badaniem mleka krowiego, wykryli zakażenie to u ludzi. Z początku sądzili, że zachodzi tylko silne podobieństwo zarazka Banga do mikrobu D. Bruce'a, będącego przyczyną febry maltańskiej, choroby gorączkowej, spowodowanej spożyciem surowego mleka zakażonych kóz. Dalsze badania tych bakterjologów wykazały nawet zupełną identyczność tych dwóch zarazków. Tę opinję zgodnie potwierdzili też inni uczeni z Tunisu i różnych krajów europejskich, a wszelkie rozbieżne i ostrożne poglądy rozwiały wyniki badania Marcina Kristensena (1927). Ten bakterjolog duński stwierdził na podstawie przeprowadzonych badań krwi ludzi, chorych rzekomo na gorączkę maltańską, tyfus, paratyfus, że rozchodzi się właściwie tylko o *gorączkę Banga*. Gdy także amerykańscy bakterjologowie wzięli pod rozwagę fakt, że choroba ta pojawiła się nie na Malcie, lecz w Ameryce i to u ludzi, którzy spożywali nie kozie, lecz *surowe mleko krowie i to pochodzące z obór zarażonych pałeczką Banga, wówczas i tam została* niepewność lekarzy usunięta. Ci bowiem do roku 1927 odnosili objawy choroby Banga do innych chorób (zapalenie woreczka żółciowego, reumatyzm, gruźlica, tyfus itp.)

Wypadki gorączki Banga, z początku nieliczne, wynosiły już w Stan. Zjedn. Am. według zgłoszeń w roku 1929 ponad 1000. Przypadki zakażenia Banga u ludzi przybierają na ilości i tak np. w Niemczech zgłoszono urzędownie za czas od 1.X. 1933 r. do 30.X. 1934 r. — 530 przypadków tego schorzenia. O ile chodzi o Polskę, to zasługuje na uwagę, że pierwszy przypadek tej choroby na terenie Rzplitej, będący zarazem pierwszym przypadkiem ogłoszonym przez krak. lekarza Dra J. Feliksa w piśmiennictwie polskiem, stwierdzono w listopadzie w r. 1927, na I Klinice chor. wew. U. J., pozostającej pod kierownictwem Prof. Dr. Tempki. Przypadek ten dotyczył ogronoma z Lubelskiego, który przed zachorowaniem pijał surowa śmietankę ze Spółdzielni mleczarskiej, zasilanej mlekiem z najrozmaitszych obór okolicznych. Obok najczęstszej przyczyny zakażenia drogą doustną (mlekiem surowem, zawierającem zarazki Banga), wielka ilość przypadków jest następstwem styczności z choremi zwierzętami lub ich produktami. Wrota wtargnięcia zarazków stanowi także i skóra, czemu sprzyja jej obnażenie, choćby nawet nieznaczne na rękach, co łatwo może nastąpić przy rękoczynach u krów z powodu poronienia lub przy wyjmowaniu łożyska; zdarzają się także i wypadki zakażenia laboratoryjnego. Między częstością zakażenia a zawodem ludzi istnieje pewien związek. I tak stwierdzono (w Niemczech) w ostatnich czasach, że największa ilość zakażeń przypada na osoby zatrudnione w gospodarstwach rolnych (138), dalej idą gospodynie (50) gospodarstwa mleczarskie (40), lekarze wet. (15), lekarze (5) itd. Bezpośredniego przenoszenia się choroby od jednego człowieka na drugiego niezaobserwowano.

Co do objawów chorobowych, to choroba Banga u ludzi nie daje typowego zespołu objawów klinicznych, dlatego też, jak to wyżej wspomniano, może być zapoznaną z innemi chorobami. Najważniejszą jednak jej cechą jest gorączka falująca, jak przy gorączce maltańskiej. Po okresie wylęgania, trwającym 2—4 tygodni, występuje gorączka bez dreszczy, podnosząc się stopniowo do 39—40 stopni, utrzymując się na tym poziomie przez pewien czas, poczem przechodzi we febrę nawrotną z różnicą dzienną 2 stopnic, a po 2—3 tygodniach następuje stan podgorączkowy; po 10-12 dniach następuje nawrót i stany takie powtarzają się kilkakrotnie. Uderzającem jest, że ogólne samopoczucie mimo wysokiej temperatury jest zadowalające. Choroba trwa od 3 tygodni do 5-6 miesięcy i dłużej z przerwami, przyczem występują poty nocne, bóle nerwowe i stawowe.

Dość znaczne rozpostrzenienie się w kraju choroby Banga u zwierząt i istniejące niebezpieczeństwo przenoszenia tego zakażenia ze zwierząt na ludzi, nasuwa potrzebę jaknajrychlejszego podjęcia na podstawie zebranych doświadczeń jednolitej akcji zwalczania ronienia u bydła, a to nietylko celem zapobiegania przenoszeniu, lecz i zapobiegania dalszemu szerzeniu się tej zarazy u ludzi i zwierząt.

L. S. lek. wet.

Odpowiedzi redakcji

WDZIĘCZNA KRUSZYNKA. Zażywa się najpierw środek przeczyszczający, a potem t. zw. santoninę; jednakowoż bez przepisu lekarza i bez dokładnej instrukcji z jego strony nie radzimy Pani absolutnie samej próbować leczenia.

ZROZPACZONA. Nasiadówki już brać można, poza tem odpowiednia dieta, nie dopuszczająca do obstrukcji. O radykalnem wyleczeniu można jednakowoż tylko myśleć w związku z zabiegiem operacyjnym względnie przez wstrzykiwanie do węzłów żylnych hemoroidalnych płynów, powodujących zwężenie i zamknięcie się żylaków.

STARA W MŁODYM WIEKU. 1), 2) i 3). Medycyna nie zna innego środka prócz farby (henny). 4) Grzebienie tego rodzaju zawierają najczęściej środki farbujące, nieobojętne dla zdrowia skóry i włosów. 5) Nieszkodliwe. 6) Proszę zmywać twarz kilka razy dziennie wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej trójkrotnie wodzie kolońskiej lub aptecz. benzynie i potem pudrować. Wiecz. parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wagrów.

WDZIĘCZNA. 1) Proszę się zastosować do rad udzielonych wyżej „Starej w młodym wieku" punkt. 6. 2) Druga kwestja wymaga zbadania przez lekarza chorób kobiecych. Na odległość trudno wyrobić sobie o tem zdanie.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA. 1) Wymaga obejrzenia. 2) Trzeba kilka razy dziennie zmywać twarz rozcieńczoną wodą kolońską. 3) To nie wystarczy. Umiejętnie przeprowadzony masaż twarzy może tu sprowadzić pożądaną zmianę.

KRAKÓW XXII. 1) Jeśli to jest katar cewki (co należy mikroskopowo stwierdzić!), W takim razie może się pan zupełnie spokojnie ożenić. Żadnych złych następstw ani komplikacyj w przyszłości gbawiać się Pan nie potrzebuje. 2) Jest to cierpienie nieszkodliwe, natomiast niestychanie trudne do wyleczenia, nieraz wprost niewyleczalne.

ŻADNA ULŻENIA. Niestety ani na jedno ani na drugie pytanie nie może odpowiedzieć lekarz, który nie zna z osobistego zbadania stanu zdrowia Pani. Na odległość nie można w takich wypadkach niczego doradzać.

KU - CHA. 1) Należy włosy namaszczać 1 bardzo delikatnie wyczesywać, nie szarpiąc. Nadto skrócić włosy o jakie dwa centymetry tak, by usunąć część włosów rozdwojoną. 2) Jest to wogóle zbyteczne.

ABONENT J. G. Po każdem jedzeniu i piciu należy kąciki ust lekko posmarować maścią lapisową (na receptę lekarza).

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

Z SPORTU

KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Zakopane, 8. 3. (St) Dziś odbyły się tu na Hali Kondratowej dwa konkursy skoków a mianowicie konkurs biegu złożonego o mistrzostwo Polski oraz konkurs skoków otwarty o mistrzostwo PZN. W konknursie do biegu złożonego o mistrzostwo Polski brało udział 21 zawodników, zaś w konkursie skoków otwartym o mistrzostwo PZN. 27 zawodników.

Mistrzem Polski na rok 1936 w zawodach konkursowych w biegu złożonym został Stanisław Marusarz (SNPTT. Zakopane). Nota biegu 231. nota skoku 225. Skoki 54 i 55 i pół metrów. Nota łączna 456. Drugie miejsce uzyskał Bronisław Czech (SNPTT. Zakopane). Nota biegu 234, nota skoku 214 i pół, skoki 52 i 49 i pół m. Nota łączna 448 i pół. Trzecie miejsce uzyskał Jan Dawidek z Sokola w Zakopanem.

Wynik w konkursie otwartym skoków o mistrzostwo PZN.: Mistrz Stanisław Marusarz (nota łączna 225, skoki 57 i 58.) 2) Bronisław Czech (nota łączna 203,3, skoki 45 i pół i 49½. 3) Giewont St.

ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAKOWIE

W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie kilka meczów piłkarskich o charakterze treningowym. Wyniki były następujące:

Garbarnia — Makkabi 1:0 (0:0).
Cracovia — Rozdzień (Szpenice) 4:0 (3:0).
Naduiślan — Korona 1:0 (1:0).
Grzegórzecki — Czarni 2:0 (0:0).
Krowodrza — Nowowiejski 6:0 (4:0).
Podgórze — Z. F. G. 2:0 (1:0).
Siła — Ż. T. S. 4:1 (2:1).

MISTRZOSTWO PIĘŚCIARSKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie mistrzostwa pięściarskie Okręgu V Związku Strzeleckiego. W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: w koguciej, Bergiel (Myślenice), w piórkowej Senderak (Tarnów), w lekkiej Morawa (Kraków), w półśredniej Pająk (Kraków), w średniej Matjasik (Wadowice) i w półciężkiej Czapliński (Wadowice).

W punktacji zespołowej 1) *Kraków 12 pkt*, 2) Wadowice 8pkt, 3) Tarnów 4 pkt.

ZAPASY

Wczoraj odbyły się w sali kina Bagateli zawody zapaśnicze przy udziale zawodników krakowskich i zamiejscowych. Wyniki były następujące: w wadze koguciej Rozpelcz (Poznań) pokonał Łuszczewskiego (Legja), w wadze piórkowej Rychta (Legja) Neubaera (Warszawa), w wadze lekkiej Palusiński (Wisła) — Świętosławskiego (Warszawa), w wadze półśredniej Gross (Legja) — Szewczyka (Warszawa), w wadze średniej Zmars (Legja) — Samola (Warszawa), w wadze półciężkiej Kowalewski (Stanisławów) — Liebera (Berlin) i w wadze ciężkiej Nigrin (Wisła) — Telczaka (Poznań). W walce wolno amerykańskiej Bajorek (Wisła) wygrał z Żarnowieckim (Makkabi).

WYNIKI SPORTOWE

W meczu bokserskim I. K. B. — Wisła zwyciężył I. K. B. w stosunku 9:7.

W meczu piłkarskim Wisła — Zwierzyniecki zwyciężyła Wisła w stosunku 4:1 (1:1).

Najszczęśliwsza tranzakcja jaką kiedykolwiek zawarto

W miasteczku Niort we Francji odbyła się niedawno licytacja sprzętów i różnorodnych przedmiotów, pozostawionych jako jedyny majątek po zmarłym mieszkańcu tego miasta.

Po rozsprzedaniu wszystkich przedmiotów pozostał na stole stary, gliniany garnek. Nikt nie chciał go kupić. W ostatniej chwili znalazł się nabywca, który kupił garnek za 1 franka. Po powrocie do domu nabywca wśród różnych objektów, znajdujących się w garnku, zauważył zwitek papierów. Rozwinawszy zwitek, znalazł w nim 10.000 franków w banknotach. Lokata jednego franka opłaciła się tysiąckrotnie.

Była to niewątpliwie najszczęśliwsza tranzakcja, jaką kiedykolwiek zawarto.

Człowiek, który 3-krotnie wygrał derby

Z Londynu donoszą: W lutym obchodził tu djamentowe wesele dżokej angielski Charles Wood.

Charles Wood ma lat 81, a jego żona 79. Mimo to oboje nie czują się starzy. Wood wygrał w życiu trzykrotnie derby, a wogóle 1750 pierwszych nagród na wyścigach. Był on swego czasu najpopularniejszym w Anglji. Sławniejszym od niego był chyba Fred Archer.

FRED ARCHER.

Archer odnosił sukcesy przez trzynaście lat, bez przerwy. Była to wówczas rzecz trudniejsza niż dzisiaj, ponieważ dni wyścigowych było znacznie mniej, a więc konkurencja znacznie silniejsza. Przytem jeszcze pewne okoliczności nie ułatwiały mu zwycięstw, a raczej je utrudniały. Mierzył on 1,74 metra wysokości, co jak na wzrost dżokeja jest bardzo dużo. Najnowocześniejsza kobieta nie uprawia tak intensywnie kuracji odchudzającej, jak to czynić musiał Archer.

Mając lat dwadzieścia pięć, wygrał już Archer dwukrotnie każdą klasyczną gonitwę angielską. Karmił się on wyłacznie szampanem, pijąc codziennie jedną flaszkę i zjadając do tego jeden sucharek z kawałkiem mięsa. Pod wrażeniem śmierci żony, zastrzelił się on w obecności swej siostry, która nie zdołała temu przeszkodzić. Stało się to w dniu 9 listopada 1888 r. Na rok przedtem odniósł Archer 246 zwycięstw w ciągu jednego sezonu, a wogóle odniósł 2750 zwycięstw. Cztery razy wygrał angielskie derby(a sześć razy nagrodę St. Leger. Przeciętnie zwyciężał 200 razy w roku.

POBICIE KONIA KRÓLEWSKIEGO

Pewnego dnia na polu wyścigowem zjawił się szach perski Nasreddin, w towarzystwie ówczesnego księcia Walji, późniejszego króla Edwarda VII. Tego dnia jeździł w derby Archer i koń księcia Walji został pobity. Wówczas szach perski powiedział do księcia Walji:

„Pewnie każe pan mu głowę uciąć, skoro zwyciężył pańskiego konia". Ów szach perski był synem tego szach, który na zaproszenie go przez cesarza Franciszka Józefa do Freudenau na wyścigi, odpowiedział: „Poco mam jechać na wyścigi. I tak wiem, że jeden koń bieża szybciej od drugiego".

Samobójstwem skończył również najsłynniejszy dżokej węgierski Geza Janek. Jednakże Janek dożył późnego wieku, podczas gdy Archer zastrzelił się mając lat 29.

Dzisiaj najpopularniejszym dżokejem w Anglji jest Gordon Richards. Przed dwoma laty wygrał on swe 247 zwycięstw w jednym roku, ustanawiając w ten sposób rekord. Jest to rekord europejski, gdyż światowy należy do dżokeja M. Millera, który wygrał w jednym roku 388 biegów. Nie trzeba jednak zapominać, że sezon w Ameryce trwa okrągły rok, podczas gdy w Anglji tylko od marca do listopada.

Rewelacyjna wiadomość pisma niemieckiego w Czechosłowacji

„Troppauer Volkspresse", pismo, wychodzące w Opawie, w Czechosłowacji, a za nią „Volkszeitung", donosi:

„W nocy na 25 lutego rb. przytrzymali celnicy czescy niedaleko granicy polskiej koło Rogowa-Czernicy auto niemieckie, które nadjechało z Niemiec. Celnicy przetrząsnęli samochód i dokonali sensacyjnego odkrycia. Pod poduszkami siedzeń znaleziono w teczkach banknoty polskie i niemieckie oraz inną walutę wartości 100.000 mk. Pod spodem wozu znaleziono jeszcze dwie skrzynie, doczepione do podwozia drutem. Znajdowało się w nich jeszcze 40.000 zł. Nadto znaleziono w wozie oraz pod wozem ogromną ilość ulotek i broszur, pochodzących z centrali propagandy hitlerowskiej. Pieniądze oraz broszury skonfiskowano. Szofera oraz pasażera aresztowano. Tymczasem stwierdzono, że aresztowany jest w organizacji narodowo-socjalistycznej w Raciborzu i stamtąd prowadzi podobno młodzież hitlerowską na Śląsku polskim. Ładunek pieniędzy i broszur przeznaczony był dla mniejszości niemieckiej w Województwie Śląskiem.

—o§o—

Okręt-widmo u wybrzeża francuskiego

Paniczne przerażenie wśród mieszkańców wybrzeży Bretanji i Wandei wywołało pojawienie się wielkiego żaglowca, który płynął bez załogi wzdłuż wybrzeża i zwrócił się znowu na pełne morze. Żaglowiec zauważono w Saint Nazaire, w Croisic i w kilku innych miejscowościach. Nie miał nazwy, ani flagi, a na pokładzie nie było ani jednego człowieka. Najstarsi nawet marynarze nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek spotkali się z tym tajemniczym żaglowcem. Nikt nie wiedział, skąd przybył, ani też dokąd odpłynął.

Władze morskie zarządziły natychmiast śledztwo, lecz nie zdołano wyjaśnić dziwnej tajemnicy. Pojawienie się żaglowca wywołało wśród rybaków zabobonną trwogę. Ostatnia wiadomość o żaglowcu do zarządu portu w Saint Lazaore nadeszła z wyspy Yeul, której mieszkańcy widzieli statek przemykający się między skałami.

—ooo—

DZIŚ POGRZEB GAONA Z ROGACZEWA.

Ryga, 8. 3. ŻAT. W dniu jutrzejszym odbędzie się w Dźwińsku pogrzeb zmarłego Gaona z Rogaczewa. Na znak żałoby po Zmarłym odwołano dzisiaj wszystkie przedstawienia teatralne i widowiskowe. W całem mieście panuje żałoba. We Wiedniu odbyła się dzisiaj eksportacja zwłok na dworzec kolejowy przy udziale olbrzymich rzesz publiczności, uczestniczących w pogrzebie Zmarłego Gaona mimo ulewnego deszczu, jaki dziś padał. Jutro w dniu pogrzebu wszystkie sklepy żydowskie będą zamknięte na znak żałoby.

—o§o—

PO USTĄPIENIU RZĄDU W JUGOSŁAWJI.

Białogród 8.3. PAT. Dokonaną wczoraj rekonstrukcję gabinetu charakteryzuje przedewszystkiem ustąpienie gen. Ziwkovicza. Jak mówią, jest to wynik zarzutów, czynionych gen. Ziwkowiczowi, iż popierał on opozycję stronników Jewticza przeciw polityce wewnętrznej Stojadinowicza. Charakterystycznem też jest wejście do rządu Georgowicza z grupy kooperatyw rolnych. Oznacza to, że grupa ta zerwała z Jewticzem i przeszła do obozu większości rządowej. Nowy minister wojny gen. Haricz był dowódcą garnizonu w Zagrzebiu i cieszy się popularnością wśród Chorwatów.

—oOo—

STRAJK WINDZIARZY W NOWYM JORKU TRWA.

Nowy Jork, 8. 3. PAT. Strajk windziarzy, który rozpoczął się przed tygodniem, trwa w dalszym ciągu. Około 2 tys. gmachów w śródmieściu jest sparaliżowanych.

BELGJA PRZYGOTOWUJE SIĘ

Bruksela, 8. 3. PAT. Donoszą, że urlopy dla wojskowych, odbywających służbę w garnizonach wschodniej części kraju, zostały wstrzymane. Inne zarządzenia o charakterze wojskowym mają być niebawem powzięte.

W obliczu wielkich wydarzeń

Stanowisko Polski

Warszawa. 7. 3. (Sin.) Wobec dzisiejszego oświadczenia kanclerza Hitlera, otrzymujemy ze sfer miarodajnych następujące półurzędowe wyjaśnienie:

Od dłuższego czasu można było zauważyć że nastroje rządu Rzeszy nie wykazywały żadnych, szczególnych animozyj w stosunku do zachodnich sąsiadów Niemiec tj. do Francji i Belgji. Natomiast pakt sowiecko-francuski a zwłaszcza pakt sowiecko-czechosłowacki, uważany był przez rząd Rzeszy za akcję polityczną, która nie była uzasadniona ogólno-europejskiem poszukiwaniem stabilizacji pokoju, a więc za próbę stworzenia grupy państw, prowadzących politykę której ostrze skierowane było wyraźnie przeciwko Niemcom.

Naskutek tego należało się liczyć że tego rodzaju układy polityczne muszą spotkać się z reakcją polityczną rządu Rzeszy. Wskazywały na to różne oświadczenia niemieckich mężów stanu. **Reakcja ta nastąpiła we formie bardziej bezpośredniej niż tego oczekiwano. Jest to fakt, który zaważy poważnie na sytuacji europejskiej.**

Decyzje Rzeszy w stosunku do Nadrenji i układów lokarneńsikch wypływają niewątpliwie ze stosunku rządu berlińskiego do zachodnich problemów, **zważywszy fakt, że stosunki polsko-niemieckie zostały uregulowane drogą bezpośredniego układu. Niemniej jednak wydarzenie polityczne jest tak wielkie, że polityka polska śledzić musi z zainteresowaniem rozwój wypadków.**

Czynić to musi nie dlatego, żeby te wydarzenia wnosiły nowe elementy do stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich, lecz z tego powodu, że chodzi tu o zasadniczy układ stosunków politycznych w Europie, wobec których rząd polski nie powinien zostać obojętny. Polityka polska poszukuje zawsze rozstrzygnięć praktycznych i jasnych. Dlatego nietrudno będzie ustalić linji postępowania.

Wrażen'e w St. Zjednoczonych

Bezpośrednie wyzwanie Francji

Waszyngton, 7. 3. PAT. Koła polityczne są zgodne z tem, iż krok Niemiec jest brzemienny w poważne możliwości i stanowi *bezpośrednie wyzwanie Francji*. Waszyngton oczekuje reakcji ze strony francuskiej z największem zainteresowaniem. Sekretarz stanu Hull odmówił omawiania posunięcia rządu niemieckiego, zaznaczył jedynie, że ambasador St. Zjedn. w Berlinie jest w stałym kontakcie z departamentem stanu, informując go o przebiegu wydarzeń. Oficjalne czynniki departamentu stanu podkreślają, że zajęcie przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej nie narusza żadnego traktatu pomiędzy Niemcami a St. Zjednoczonemi.

Ambasador niemiecki Luther, który jak wiadomo, razem z min. Stresemannem podpisał pakt locarneński, wyraził przekonanie, iż pokojowe stanowisko Hitlera znajdzie zrozumienie we Francji i że krok Rzeszy, mający na celu konsolidację pokoju, wywoła jak najpomyślniejszą reakcję w pozostałej części świata.

Jak zareaguje Francja?

Paryż, 7. 3. PAT. Prasa francuska popołudniowa przynosi na naczelnem miejscu tekst przemówienia kanclerza Hitlera, zaopatrując je olbrzymiemi tytułami, w których na pierwszy plan wysuwa fakt wkroczenia wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej.

„Intransigeant" komentuje wystąpienie niemieckie, jako zwracające się przedewszystkiem przeciwko Rosji. Niemcy przez zbudowanie fortyfikacji w Nadrenji, *chcą się zabezpieczyć przed uderzeniem Francji w razie konfliktu niemiecko-sowieckiego.* Publicysta z ubolewaniem stwierdza, że Niemcom udało się wykorzystać niesłychanie pomyślne dla nich obecne okoliczności w sytuacji międzynarodowej. Francja — kończy publicysta — świadoma swojej odpowiedzialności, zdecydowana jest nietylko zaprotestować przeciwko pogwałceniu przez Niemcy traktatu, lecz *również podjąć wszelkie środki niezbędne do odpowiedzenia na to niebezpieczeństwo i do zneutralizowania go.* Publicysta wyraża przekonanie, że Rada ministrów ustali w dniu dzisiejszym wielką linję akcji politycznej, linję zdecydowaną, zdolną do przeciwstawienia się remilitaryzacji lewego brzegu Renu.

Jednocześnie jednak w tymże numerze „Intransigeant" publicysta Gallus daje swemu artykułowi tytuł „zimnej krwi". Zarzuca on z goryczą kanclerzowi Hitlerowi, że w swych wywodach, zwróconych do mas, wołał o swem dążeniu do zbliżenia się z Francją. Zbliżenie to — pisze dziennik — widzimy, jest to zbliżenie się wojsk niemieckich do granicy Francji. Publicysta kończy raz jeszcze wezwaniem do zachowania spokoju i do jasności sądu, gdyż najmniejsza niezręczność może doprowadzić do nieobliczalnych wyników, a w ostatnich 6-ciu miesiącach Europa miała dość niezręczności.

„Liberte" uważa krok niemiecki za pierwszą konsekwencję ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, wyrażając obawę, że nie jest to jeszcze konsekwencja ostatnia.

Komunikat agencji Havasa zamieszcza obszerniejszą analizę sytuacji pod względem prawnym, zapowiadając, jako konsekwencję, którą rząd francuski prawdopodobnie wyciągnie z kroku niemieckiego: 1) zwołanie w trybie nagłym Rady Ligi Narodów i zażądanie, by rada zajęła się tem jednostronnem wypowiedzeniem traktatu, 2) Cofnięcie urlopów w armji francuskiej.

Gorączkowe narady w Paryżu

Paryż. 7. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Flandin od godz. 4-tej pop. konferował bez przerwy z posłami i ambasadorami poszczególnych krajów przyjmując kolejno: ambasadora angielskiego sir Jerzego Clerka, ambasadora włoskiego Ceruti'ego, następnie ambasadora sowieckiego Potiemkina. Po konferencji z Potiemkinem min. Flandin przyjął **radcę ambasady polskiej w Paryżu Frankowskiego, a w końcu posła czechosłowackiego Osusky'ego.**

Zapowiadana początkowo na dziś Rada ministrów odbędzie się dopiero jutro o godz. 10 rano pod przewodnictwem Prezydenta Republiki w pałacu Elizejskim. Dzisiaj wieczorem, po szeregu przeprowadzonych przez min. Flandina konferencyj dyplomatycznych, ma się odbyć u premjera druga w ciągu dnia konferencja, w której oprócz szeregu ministrów weźmie prawdopodobnie w dalszym ciągu udział szef sztabu generalnego.

„Akt nieprzyjacielski" „Czyn zmierzający do zakłócenia pokoju świata"

Poniżej podajemy tekst wspomnianych w depeszy z Paryża artykułów 42, 43 i 44 Traktatu Wersalskiego, naruszonych obecnie przez Niemcy przy wkroczeniu do strefy zdemilitaryzowanej.

DZIAŁ 3-ci.
BRZEG LEWY RENU.
ARTYKUŁ 42.

Zabrania się Niemcom utrzymywania lub budowy fortyfikacji tak na lewym brzegu Renu, jak na brzegu prawym na zachód od linji, wytkniętej na 50 kilometrów od strony wschodniej tej rzeki.

ARTYKUŁ 43.

W pasie przez art. 42 przewidzianym wzbronione są również: utrzymywanie lub gromadzenie sił zbrojnych bądź na stałe, bądź czasowo, a także wszelkie ćwiczenia wojskowe jakiegokolwiek rodzaju oraz zachowywanie wszelkich materjalnych ułatwień mobilizacyjnych.

ARTYKUŁ 44.

Pogwałcenie przez Niemcy w jakikolwiek sposób przepisów art. 42 i 43 uważane będzie jako dokonanie aktu nieprzyjacielskiego w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie niniejszym, oraz jako czyn, zmierzający do zakłócenia pokoju świata.

Wo'ska niemieckie w Zagłębiu Saary

Kolonja. 7. 3. PAT. O godz. 14-ej wkroczył do Saarbruecken bataljon 1-szy. Akwizgran obsadzony został przez dwie kompanje o g. 17.30.

* * *

Londyn. 7. 3. PAT. Agencja Reutera podaje, że z dniem jutrzejszym garnizony Nadrenji liczyć będą 19 bataljonów piechoty i 13 od działów artylerji. Większość wojsk stacjonowana będzie wzdłuż Renu i w dolinie tej rzeki między Szwarcwaldem i Renem. Akwizgran, Trewir i Saarbruecken będą miały również garnizony. Oddziały przeciwlotnicze stacjonowane będą w Kolonji i Mannheimie.

Entuz'azm — na rozkaz

Berlin. 7. 3. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zarządził, aby na znak „odzyskania niemieckiej wolności" wszystkie budynki publiczne na obszarze Rzeszy były dziś i jutro udekorowane flagami państwowemi.

Rada Ligi Narodów

Genewa. 7. 3. PAT. Według krążących tu pogłosek należy liczyć się **ze zwołaniem nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów na czwartek 12 bm.** Podobno rząd francuski ma w tej sprawie zwrócić się do Sekretarjatu Ligi.

Nowy krok Hitlera wywołał w Genewie olbrzymie wrażenie. W kołach genewskich liczą się z poważną sytuacją i z nowym kryzysem w sytuacji międzynarodowej. Z zainteresowaniem oczekiwana jest nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

Kronika krakowska

—oSo—

Walne Zgromadzenie członków Org. Sjonistycznej w Krakowie

We wtorek, 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Żyd. Domu Akad. odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Org. Sjon. w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Referat n. t.: Możliwości pracy sjońskiej w Krakowie. 4) Dyskusja 5) Wybór władz. 6) Ewentualja. Wstęp tylko dla członków Organizacji Sjońskiej.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU LEKARZY KAS CHORYCH

Odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Lekarzy Kas Chorych „Koło Kraków", na którem został wybrany następujący Zarząd: Prezes: Dr. Gołąb, Wiceprezes: Dr. Czaplicki, Sekretarze: Dr. Cikowski, Dr. Swat, Skarbnicy: Dr. Imich, Dr. Spoczyńska, Członkowie Zarządu i ich zastępcy: Dr. Kiełczewski, Dr. Libman, Dr. Marcyniak. Dr. Niewola - Staszkowski, Doc. Dr. Stępowski Dr. Sztencel, Dr. Szwarc, Dr. Walewski. Komisja Rewizyjna: Dr. Ciećkiewicz, Dr. Jurkowicz. Dr. Rubinstein.

—oOo—

— PRZEDSTAWIENI PURIMOWE. W poniedziałek 10. bm. godz. 3.15 odbędzie się przedstawienie purimowe w sali Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średn. ul. Brzozowa 5.

Obłudne wykręty Rosenberga

Berlin. 7. 3. PAT. Z komentarzy prasy narodowo-socjalistycznej do deklaracji kanclerza, zasługuje na uwagę artykuł wstępny dr. A. Rosenberga, ogłoszony w nadzwyczajnem wydaniu, „Voelkischer Beobachter", w którym podkreślono, że „po uwolnieniu Zagłębia Saary, przywrócenie bezpieczeństwa Nadrenji występuje jako dalsze ogniwo w walce o honor narodu niemieckiego". Rosenberg apeluje przedewszystkiem do opinji krajów anglosaskich, aby zrozumiały doniosłość oświadczenia Hitlera, iż *Niemcy byłyby gotowe powrócić do Ligi Narodów*.

Również artykuł wstępny narodowo-socjalistycznego „Angriffu" zawiera niezwykle ciekawą interpretację motywów, jakie skłoniły Niemcy do wypowiedzenia traktatu locarneńskiego. Według dziennika, Hitler uczynił, co było konieczne, aby nie dopuścić do powstania „casus belli" w razie zniesienia demilitaryzacji Nadrenji, zapobiegł stworzeniu przez dyplomację sytuacji przymusowej, z której potem tylko sztaby generalne mogą znaleźć wyjście.

Chcąc zaoszczędzić światu i narodowi niemieckiemu niepotrzebnego zdenerwowania, jakie mogłoby powstać, gdyby po upływie miesięcy doszło do dyskusji w kwestjach zupełnej swobody zbrojeń Niemiec, *Hitler dał rozkaz obsadzenia Nadrenji*. Swoboda zbrojeń niemieckich — ciągnie organ nar.-soc. — jest już przecież od roku faktem dokonanym, a wkroczenie wojsk niemieckich do dawnych garnizonów staje się rzeczą samo przez się zrozumiałą. Żadnemu narodowi na świecie nie można zabronić troski o granice i o całokształt swego bezpieczeństwa. Niemcy obecnie potrzebują tego bardziej, niż kiedykolwiek dawniej. Wskazując na fortyfikowanie lotnisk przez inżynierów sowieckich w Czechosłowacji, dziennik pisze, że w tych warunkach Niemcy nie mogły pozostawać dalej „w kaftanie bezpieczeństwa traktatu wersalskiego", lecz musiały „rozporządzać wszystkiemi czynnikami obrony, a przedewszystkiem swobodą przestrzeni". Artykuł przypomina, że właśnie na zachodzie znajdują się najważniejsze gałęzie niemieckiego ciężkiego przemysłu, kopalnie węgla, oraz przemysł chemiczny, a więc te środki, które nieodzownie są do zabezpieczenia życia niemieckiego. Tego wszystkiego Niemcy nie mogły pozostawić pod ochroną „nieodpowiedzialnych marzycieli". Chcemy, aby w tak krytycznej sytuacji, jak obecna, Niemcy mogły polegać na własnych siłach i uczyniliśmy to dzisiaj, przywracając spowrotem pełny autorytet Rzeszy w Nadrenji".

Samoloty włoskie nad Addis-Abebą

Addis Abeba. 7. 3. PAT. W obawie ataku samolotów ludności nakazano opuszczenie miasta o godz. 6 rano. Zrana miasto wyglądało jak wymarłe. Część ludności opuściło stolicę już wczoraj wieczorem. Przez całą noc trwał ruch bez przerwy. Wiadomość o tem, że wczoraj 6 samolotów ukazało się nad dworcem kolejowym okazała się nieprawdziwą.

Addis Abeba. 7. 3. PAT. O pojawieniu się wczoraj nad Addis Abebą samolotu włoskiego podają następujące informacje szczegółowe: Samolot nadleciał z południa. Zauważono go o godz. 11 min. 55 ponad stacją kolei Adda na południo-wschód od stolicy. Następnie zauważono go w Entotto, osiadzie podmiejskiej. Nad Addis Abebą samolot ukazał się o godz. 12 m. 15. W Entotto podobno zrzucono z samolotu ulotki. Lotnik włoski dokonywał zdjęć, m. in. sfotografował pałac cesarski. Z chwilią ukazania się samolotu ludność poczęła chować się do schronów, zbudowanych przy poselstwach i w konsulatach. — Schrony te bardzo szybko zapełniły się. Wielu cudzoziemców opuszcza Addis Abebę, udając się Dżibuti. Tubylcy zapewne będą na dzień opuszczać miasto, a na noc będą powracać do mieszkań.

* * *

Rzym. 7. 3. PAT. Marszałek Badoglio donosi: Na froncie erytrejskim resztki armji z prowincji Shoa kontynuują swą katastrofalną ucieczkę w kierunku południowym. Dostają się one często w zasadzki przygotowane przez Tigreańczyków i Solla, którzy mszczą się za doznawane przez tak długi czas uciemiężenie. Do prowincji Galla Borana napływa w dalszym ciągu ludność, której udało się wymknąć Abisyńczykom. Ludność ta oddaje się pod opiekę włoską.

Jeden z włoskich samolotów bombardujących przeleciał nad Addis Abebą nie wykonawszy żadnych aktów wojennych.

Ulgi w świadectwach przemysłowych

Warszawa, 7. 3. (Sin). W związku z wydaniem przez Ministerstwo Skarbu okólnika o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych, stwierdzić należy, że okólnik ten daje średnim i większym przedsiębiorstwom przemysłowym, wykupującym świadectwa przemysłowe od 2 do 4 kategorji możność zwiększenia liczby zatrudnionych w tych zakładach, a więc w myśl okólnika na podstawie świadectw przemysłowych 2 kategorji: przędzalnie, blacharnie, farbiarnie, aparatury, walcownie żelaza, stali, cynku, miedzi, drutów, rur, wagonów itd., garbarnie, fabryki farb itd., które dotychczas mogły zatrudniać tylko do 500 robotników, będą mogły obecnie zwiększyć liczbę zatrudnionych do 625 osób.

Wszelkie inne przedsiębiorstwa przy świadectwach przemysłowych drugiej kategorji będą mogły zatrudniać do 1250 osób, zamiast dotychczas 1000, przy 3 kategorji, zatrudniające dotychczas do 200 robotników, będą mogły zwiększyć liczbę zatrudnionych do 250, przy 3-ciej kategorji, zatrudniające do 500 osób, obecnie mogą zatrudniać do 625, przy 4-tej kategorji przedsiębiorstw, które zatrudniały zarówno przy fabrykacji ręcznej jak i przez stosowanie silników mechanicznych do 100 robotników, obecnie będą mogły zatrudniać do 120 ludzi, pozostałe zaś, wykupujące świadectwa 4-tej kategorji, zatrudniające dotąd do 200 robotników, mogą zwiększyć liczbę zatrudnionych do 250.

Singapoure, 7. 3. PAT. Donoszą oficjalnie o zawarciu kontraktu na budowę brytyjskiej bazy morskiej w Singapoure. Koszta budowy obliczają na 4 miljony funtów. Inżynierowie admiralicji rozpoczęli prace przygotowawcze. Nowa baza będzie poważnym czynnikiem w systemie obrony imperjalnej na Oceanie Spokojnym. Flota brytyjska będzie mogła odtąd swobodnie operować na Wschód od Suezu. Dotychczas najdalsza baza marynarki brytyjskiej na wschodzie była Malta.

—o—

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblic eń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najn niejsze ogłoszenia drob boe liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nade ych pracy 0'05 gr. Gratu 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujące słane 0'75. — Za tekstem lacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.